Nr. 154 Rok XXVIII. Lwów, piątek 8 czerwca 1923. Należytość pocztową opłacono w gotówce.

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . . M. 15 500
z dostawą do domu M. 17.000

Na prowincji
z przesyłką pocztową M. 17 000
Za granicą . . . . M. 25.000

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 600 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 300 M., w nadesłanem i w nekrologji 900 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1500 M., po kronice 1200 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 2250 M. Paski na kolumnach tekstowych 1500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **200** M., **dla poszukujących pracy 120** M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 850.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie** — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie**. — Adres dla telegr: **Słowo Polskie, Lwów.** — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: **Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.**

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.**

Koniec legendy.

Piłsudski stworzył legjony. Legjony wywalczyły niepodległość Polski. Piłsudski należał do polskiej partji socjalistycznej. Partja socjalistyczna zdobyła dla Polski niepodległość. Prawdziwymi bojownikami wolności narodu był i są w Polsce socjaliści. Wszyscy inni paktowali z wrogami — gdy socjaliści, legjony i Piłsudski walczyli naprzód z Moskwą, a gdy runął caratz Austrją i Niemcami. Tylko rząd robotniczo - włościański, kierowany przez socjalistów, tylko naczelnik państwa i wódz naczelny Piłsudski prowadził i prowadzić może Polskę do chwały i wielkości.

Wielkość Polski wymaga federacji z Litwą, dopomożenia Ukrainie i Białej Rusi do zorganizowania niepodległego bytu państwowego, pozyskania dla państwa mniejszości narodowych przez szeroką autonomję kulturalną i terytorjalną. Rozumieją to socjaliści i Piłsudski. Sprzeciwia się zaś temu reakcja, która nigdy haseł wolności nie rozumiała, nigdy o wolność nie walczyła.

Tak przez cztery lata uczyła żołnierzy — konspiracja peowiacka. Tak pisała bez ustanku prasa belwederska zarówno socjalistycznego, jak liberalnego odcienia. Wdrażał legendę tę w umysły młodzieży Strzelec, wmawiano ją robotnikom na tysiączny ch wiecach socjalistycznych, propagowała ją Straż Kresowa, starali się ją narzucić z katedry sejmowej mówcy wszystkich stronnictw lewicowych.

Jeszcze ubiegłej soboty, podczas dyskusji nad programem rządu, poseł Moraczewski wołał patetycznie, że jedni tylko socjaliści walczyli naprawdę z przemocą państw zaborczych, a gdy zaprzeczył temu poseł Stroński, lewica wszczęła tumult i krzyk strasznego oburzenia, jak gdyby posłyszała najbezczelniejsze kłamstwo.

Kiedy jednak socjaliści w Sejmie wrzaskiem i wyzwiskami przeciwko posłowi co śmiał zakwestjonować prawdziwość legendy, o jej nienaruszalność walczyli — jednocześnie w Hamburgu delegaci polskiej partji socjalistycznej zgłaszali akces do międzynarodówki i uchwalali wespół z „towarzyszami" niemieckimi, austrjackimi i rosyjskimi potępienie Francji, że śmie się upominać od Niemiec należnych jej odszkodowań, żądanie uznania oficjalnego przez wszystkie państwa bolszewickich rządów w Rosji, autonomji narodowościowej w Polsce, Rumunji, Czechosłowacji, wzmocnienia stanowiska Ligi Narodów w stosunkach międzynarodowych.

Legenda się skończyła.

Nie dla chwały i wielkości Polski są potrzebne autonomje narodowościowe i federacyjny ustrój Rzpltej — jeno dla zwycięstwa międzynarodówki socjalistycznej.

Stwierdził to jasno kongres hamburgski, i wyświetlił on źródło wielu dziwnych rzeczy w przeszłości: przyjazd Kesslera do Warszawy, trudności, jakie spotykała w swej działalności przez tyle lat wojskowa misja francuska w Polsce, nie cofający się przed jawnem nawet podeptaniem prawa opór przeciwko zatwierdzeniu prezesury gabinetu Korfantego, politykę p. Aszkenazego, będącego raczej reprezentantem Ligi Narodów w Polsce, niż Polski w Lidze Narodów... i wiele, wiele innych rzeczy.

Kongres hamburgski wyjaśnił te „zagadki", które niepokoiły tylu w Polsce ludzi, nie mogących pojąć, jak się to dzieje, że socjaliści i Piłsudski są przecie dobrymi Polakami, walczyli jak nikt inny o niepodległość Polski, a jednak we wszystkiem, co czynią, stają w krańcowem przeciwieństwie do opinji narodowej i głosu narodowego instynktu.

Są oni niewątpliwie Polakami i wielu z nich kocha Polskę — bo wielu z nich dawało za Nią życie. Ale myśli za nich międzynarodówka socjalistyczna.

Polityka PPS i wszystkich kierowanych przez nią organizacyj jest i była polityką międzynarodowej organizacji socjalistycznej. A naczelny w niej głos mają Niemcy i żydzi.

Nie może więc nie stać w djametralnej sprzeczności z polską polityką narodową.

To też tłómaczy, dla czego natychmiast po utworzeniu się rządu polskiej narodowej większości p. Aszkenazy uznał, że nie ma już nic do roboty w służbie rządowej i podał się do dymisji.

Stanisław Grabski.

Nota Anglji do rządu sowietów

żąda zaprzestania propagandy.

Londyn (Tel. wł.) 6 czerwca. „Manchester Guardian" ogłosił tekst drugiej noty angielskiej do Rosji sowieckiej. Lord Curzon odrzuca myśl o jakiemkolwiek porozumieniu się z Czyczerinem, dopóki nie będzie załatwiona sprawa propagandy. Dopiero potem rząd angielski będzie mógł przystąpić do rozpatrzenia wszystkich innych spraw angielsko-rosyjskich.

Londyn. (PAT) „Daily Express" donosi z Moskwy, że odpowiedź sowietów będzie Curzonowi doręczona we czwartek. Odpowiedź ma brzmieć w duchu pojednawczym.

Z Rosji sowieckiej.

Aresztowanie delegata polskiego. — Lloyd George przybywa do Rosji. — Francuscy handlowcy w Moskwie.

Moskwa. (PAT.) Dnia 3 maja wieczorem w mieszkaniu prywatnem u znajomych aresztowany został, mimo okazania paszportu służbowego ekspert delegacji polskiej p. Stecki. Po rewizji poddano go badaniu oraz przytrzymano na miejscu, mimo protestu i wbrew żądaniu zawiadomienia delegacji o aresztowaniu od godz. 19 do 3.30 rano. O godz. 3.30 rano zwolniono p. Steckiego, zwracając mu wszelkie zabrane przy rewizji dokumenta i papiery.

Moskwa. (Tel. wł.) 6 czerwca. W kołach rządowych twierdzą, że w razie pomyślnego załatwienia zatargu z Anglją przybyć ma do Rosji na parę tygodni Lloyd George, który zwiedzi Rosję, jako korespondent jednego z wielkich londyńskich dzienników.

Moskwa. (AW.) Skład delegacji francuskich handlowców, którzy przybyli ostatnio do Moskwy stanowią pp. Duverge, jako przewodniczący, L. Gaide, Beretti i Nibot. Duverge w rozmowie z przedstawicielem „Prawdy" oświadczył, że większość narodu francuskiego zachowała żywe sympatje dla Rosji, bez której niemożliwe są normalne stosunki gospodarcze w Europie.

Wiedeń. (PAT.) Jak donosi „N. Fr. Presse" z Berlina: W tamtejszych kołach socjalistycznych otrzymano wiadomość, że znana rosyjska rewolucjonistka Marja Spirydonowa, została przez sowiety zesłana na Sybir.

Turcy przeciągają obrady lozańskie.

Paryż. (AW.) Havas donosi z Lozanny, że Turcy trwają nadal w swym oporze kwestji koncesji i zamierzają przeciągnąć tę sprawę tak długo na konferencji lozańskiej, dopóki nie ukończą się obrady w tej sprawie w Angorze.

Lozanna. (AW) Przedstawiciele dyplomatyczni państw sprzymierzonych podjęli demarche wobec Ismeta Paszy w tym celu, aby przyspieszyć obrady konferencji i zakończyć je jeszcze w ciągu b. tygodnia.

Nowa oferta niemiecka.

Wiedeń. (PAT.) „Nr. Fr. Presse" z Londynu: Berlińscy sprawozdawcy „Daily News" i „Daily Chronicle" donoszą, że nowa oferta niemiecka przewiduje moratorjum w ciągu 4 i pół roku. W czasie tego moratorjum będą uskuteczniane świadczenia rzeczowe do wysokości maksymalnej 2 i pół miljarda marek w złocie. Raty roczne mają wynosić minimalnie 1.4 miljarda. Tytułem gwarancji za wypłaty oferuje rząd niemiecki dochody z ceł, z monopolu tytoniowego, z podatku od rzeczy luksusowych i od majątków. Z tych źródeł można zebrać 400 miljonów. Nadto ma być na kolejach Rzeszy zahipotekowana suma 10 miljardów na 5 prc. Tą drogą zebrana roczna suma na cele reparacyjne ma wynosić 500 miljonów. Dalej ma być zahipotekowanych 10 miljardów w złocie na 5 prc. na nieruchomościach rolniczych, co dałoby rocznie 500 miljonów.

Z DNIA.

ZAPRZYSIĘŻENIE GABINETU.

Warszawa. (PAT.) Dnia 6 bm. o g. 13.30 odbyło się w Belwederze zaprzysiężenie członków nowego rządu wraz z p. prezesem Rady ministrów, według przepisanej roty. Przysięgę odebrał p. prez. Rzpltej. Po zaprzysiężeniu zaprosił p. prezydent pp. ministrów na śniadanie w Belwederze.

PROJEKTY USTAW.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 czerwca. Projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na III. kwartał wpłynie niebawem do Sejmu. P. minister skarbu czyni zabiegi, aby projekt załatwiony był jeszcze w obecnej sesji sejmowej, a gdyby to się nie udało, zamierza wystąpić z żądaniem zwołania krótkiej sesji sejmu w sierpniu dla załatwienia tej sprawy.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 czerwca. Projekt ustawy o podatku majątkowym jest już opracowany przez ministerstwo skarbu. Projekt będzie w najbliższym czasie rozpatrzony na Radzie ministrów, a około 20 bm. wpłynie do Sejmu.

POŁĄCZENIE OBSZARÓW DWORSKICH Z GMINAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 czerwca. Dowiadujemy się, że we Wschodniej Małopolsce przeprowadzone będzie w najbliższym czasie połączenie obszarów dworskich z gminami. Wkrótce mają być też rozpisane tam nowe wybory gminne.

DELEGACJA URZĘDNICZA W SEJMIE.

Warszawa. (PAT.) Dziś przybyła do Sejmu delegacja Związku stowarzyszenia urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem. Delegację przyjęli pp. marszałkowie Sejmu i Senatu, a następnie przedstawiciele większych klubów sejmowych. Delegacja złożyła memorjał w sprawie uposażenia urzędników z akademickiem wykształceniem, domagający się odpowiedniego wynagrodzenia za wyższy stopień wykształcenia. Zarówno pp. marszałkowie, jakoteż przedstawiciele klubów, przyjęli delegację życzliwie i przyrzekli poprzeć jej żądania. Skład delegacji stanowili między innymi prezes Stow. urzędników państw. z wyższem wykształceniem p. Ignacy Dembowski i Kazimierz Wodziński.

POSIEDZENIE SEJMU I SENATU 9 BM.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 czerwca. Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 11 rano. Prezydjum ZLN. wzywa wszystkich posłów, by na posiedzenie bezwzględnie przybyli.

Warszawa. (PAT.) Plenarne posiedzenie senatu zostało zwołane na 9 bm. godz. 10. Na porządku dziennym dyskusja nad exposé rządu.

PERSONALJA POLITYCZNE.

Warszawa. (AW.) Na stanowisko sekretarza Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powołany został inż. Stanisław Widomski, były prezes Głównego Urzędu Naftowego. Widomski napisał szereg prac z zakresu życia gospodarczego, między innymi o Górnym Śląsku.

Nowy kurs w polityce zewn. Polski.

Pod powyższym tytułem podaje „Prager Presse“ depesze, jakie wymienili z sobą Seyda i Benesz.

Seyda wysłał mianowicie 4 czerwca do Benesza depeszę następującą:

„Po objęciu urzędu ministra spraw zagranicznych spieszę zapewnić Waszą Ekscelencję o tem, jak wielką przykładam wagę do szczęśliwego rozwinięca się współpracy między obu naszymi krajami złączonymi przez wspólne interesy w wielkich politycznych i gospodarczych problemach Europy środkowej, a to, po ostatecznem załatwieniu na podstawie prawa i sprawiedliwości istniejących jeszcze między naszymi krajami kwestji spornych.

Spodziewam się, że to spełnienie tego zadania ułatwi mi wspomnienie naszej politycznej współpracy w Paryżu w dobie walk o niepodległość naszych ojczystych ziem“.

Benesz odpowiedział Seydzie następującym telegramem:

„Dziękując Wam za Waszą miłą depeszę, składam Panu serdeczne życzenia z powodu nominacji na ministra spraw zagranicznych. Z szczerą radością myślę o naszej przyjacielskiej i lojalnej współpracy i naszych osobistych stosunkach w czasie walki o niepodległość obu naszych krajów. Podzielam w zupełności Wasze zapatrywania na ważność naszej współpracy w przyszłości. Nie przestaję, w tym celu pracować i spodziewam się, że nasze trudności, jak Wasza Ekscelencja zauważa, na gruncie prawa i sprawiedliwości zostaną usunięte, a to w tym samym duchu i z tymi samymi uczuciami przyjaźni, w jakich zawsze pracowaliśmy wspólnie podczas naszych wspólnych walk o niepodległość naszych bratnich narodów“.

Oświadczenie W. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Agencja „Russpress“ donosi: Z zupełnie pewnego źródła komunikują nam, że pogłoski, powtarzane przez prasę zagraniczną, o mającym nastąpić objęciu przez w. ks. Mikołaja Mikołajewicza kierownictwa w całym rosyjskim ruchu antybolszewickim, pozbawione są wszelkiej podstawy. Były generalissimus rosyjski oświadczył kategorycznie, że nie weźmie żadnego udziału w ruchu politycznym i powróci do polityki czynnej tylko w tym wypadku, jeśli zostanie wezwany przez jasno i swobodnie wyrażoną wolę narodu rosyjskiego.

Niemcy przed upadkiem.

Rozstrój wewnętrzny Niemiec, zupełnie już wyraźny w ostatnich dniach, i najbardziej jaskrawie przejawiający się w rozruchach komunistycznych w terenie Ruhry, wywołał popłoch w kołach wielkiej „mitteleuropejskiej“ finansjery, a także i w obozie nowej hamburskiej międzynarodówki.

Organ tych pierwszych sił w Polsce „Czas“ i tych drugich nie mniej germanofilskich „Robotnik“ równocześnie uderzyły na alarm.

„Robotnik“ pisze:

„Taktyka komunistów jest zupełnie przejrzysta i całkowicie odpowiada ich „programowi“. Dla nich okupacja Ruhry jest doskonałą okazją do „przyśpieszenia“ rewolucji. W tym celu robia wszystko, by zaostrzyć i tak zaostrzone stosunki, sądząc, że im większy chaos, tem bliżej do rewolucji. Wyzyskują oni trudne położenie robotników pod okupacją dla celów, nie mających nic wspólnego z poprawą ich bytu i, podczas, gdy socjaliści i związki zawodowe wszelkich dokładają sił, by wreszcie wyjść z niesłychanie trudnej sytuacji przez nawiązanie rokowań między Niemcami a Ententą i porozumienie wzajemne, komuniści właśnie dążą do uniemożliwienia pokojowego rozstrzygnięcia zatargu. „Rothe Fahne“ wyraźnie pisze, że komunistom idzie o „utrzymanie frontu obronnego przeciwko Poincare'mu, który to front wielki kapitał chce gwałtem zburzyć“. W języku komunistycznym oznacza to, że dążenie do pokojowego załatwienia sprawy z Francją sprzeciwia się interesom robotniczym.

Komuniści niemieccy nie kryją się ze swemi zamiarami i planami, zrodzonemi zresztą nie w ich głowach, lecz w kuźni moskiewskiej. Na zebraniach robotniczych w zagłębiu, mówcy komunistyczni rozpoczynają od żądań ekonomicznych, następnie przechodzą do żądania uzbrojenia proletarjatu, obalenia rządu Cuna i utworzenia rządu robotniczego, kończą zaś na żądaniu zawarcia sojuszu z Rosja sowiecką przeciwko Anglji, Belgji i Francji. Już z tych żądań widać, jak dalekie plany zakreślili sobie obecnie komuniści niemieccy i jak bardzo plany te oddalone są od prawdziwych bolączek dnia robotników zagłębia. Że rozruchy w zagłębiu mają być cząstką wielkiego putschu, świadczy to, że także w innych miejscowościach np. w Saksonji wybuchły ruchawki komunistyczne. O tem zaś, że „oko Moskwy“ baczne śledzi wypadki w Niemczech i wielką do nich przywiązuje wagę, dowodzą takie fakty, jak np. wysyłanie do zagłębia zboża z głodującej Rosji, obecność członków Kominternu w Niemczech, no i, oczywiście, obfita „aprowizacja“ pieniężna komunistów niemieckich“.

Nie mniej zaniepokojony o los Niemiec jest „Czas“.

„Wiadomości, jakie od paru dni dochodzą z Niemiec, należą do niepokojących w wysokim stopniu. Już od połowy stycznia, t. j. od zajęcia Zagłębia Ruhry przez Francuzów i Belgów, można było przewidzieć, że Niemcy nie wytrzymają przez czas dłuższy odcięcia od ich najbogatszych złóż węglowych. Ich przemysł, zmuszony sprowadzać węgiel z Anglji, Czech albo Polski, zamiast przyczyniać się do zbogacenia kraju, stał się nagle najważniejszem narzędziem zwichnięcia równowagi bilansu handlowego. Równocześnie zaś musiał ograniczyć swą produkcję, to znaczy wypowiedzieć pracę licznym masom robotniczym — i pomnożyć w ten sposób szeregi bezrobotnego proletarjatu. Wreszcie, jako ostatni skutek, wystąpiła potrzeba coraz to większej i gwałtowniejszej inflacji z dobrze nam znanymi, ale o wiele jaskrawiej i gwałtowniej występującymi w Niemczech objawami i ze wzrostem cen, nędzą robotników i urzędników, a bogaceniem się — tak pozornem! — spekulantów i lichwiarzy. Dolar doszedł też wczoraj ponad 80.000 marek niem., a znaczenie tego faktu pojmiemy dopiero wtedy, gdy zważymy, że ten nagły wzrost dokonał się w kilku tygodniach, a nie rozłożył się tak jak nasz spadek marki na kilka lat. Jakaż to rewolucja w cenach i zarobkach! Jakież zachwianie równowagi społecznej!

Tego rodzaju stosunki są idealnem podłożem dla rozszerzenia się ruchu komunistycznego, przelicytowującego socjalistów i w opozycji przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy i w obietnicach ich naprawy zapomocą społecznego przewrotu“.

„Czas“ przypuszcza przewrót komunistyczny w Niemczech i rozważa:

„Choćby nawet komunizm niemiecki okazał się o wiele więcej zdolnym do rządów, niż komunizm rosyjski, będzie to zawsze eksperyment dla Niemiec złowrogi, który na długie lata zburzy ich bogactwo, zwichnie praworządność, usunie z życia politycznego warstwy inteligencji i ster odda mało wykształconym agitatorom. Niemcy staną się ruiną.

„Fakt ten, o ileby do niego istotnie doszło, to znaczy, o ileby dzisiejszy gabinet nie zdołał ruchów komunistycznych na czas opanować i przewrotowi zapobiedz, przedstawiałby dla całej Europy wielkie niebezpieczeństwo(?) Wybuch pożaru społecznego w centrum Europy mógłby się łatwo(?) przenieść do krajów sąsiednich, w których materjału palnego nie brakuje. Prądy komunistyczne są zwłaszcza nader silne w Anglji; skrajne odcienie „partji pracy“ mocno też z nimi sympatyzują od lat wielu. Bolszewizm niemiecki — i to tryumfujący — stałby się niewątpliwie zachętą dla prób w innych krajach, a kooperacja bolszewizmu niemiecko-rosyjsko-angielskiego byłaby tylko kwestją czasu. Cóż dopiero mówić o spotęgowaniu się komunizmu włoskiego! (?)

„Chyba jednak nie ulega wątpliwości, że z pomiędzy państw europejskich Polska jest państwem najbardziej zainteresowanem w kwestji tryumfu komunizmu niemieckiego. Pozornie zdawałoby się, że Niemcy komunistyczne są dla Polski i militarnie i politycznie dużo mniej groźne, aniżeli Niemcy praworządne. Ale to tylko napozór tak się wydaje. Doświadczenie z r. 1920 uczy, że pierwszym odruchem komunizmu niemieckiego będzie dążność do połączenia się z rosyjskim, o którego potęgę militarną tkwiącą w ludziach i przestrzeni będzie starał się oprzeć“.

Nie życzymy Niemcom zwycięskiej rewolucji komunistycznej, ale nie przedstawia ona dla Europy i dla nas tak wielkiego niebezpieczeństwa, aby dla uniknięcia go petryfikować w Niemczech judeo-pruski imperjalizm.

Niemcy komunistyczne są mniej groźne, niż odbudowany imperjalizm judeo-pruski. Ani Francja, ani Polska, ani żadne z nowopowstałych państw narodowych w Europie środkowej nie zgodzi się na ratowanie Niemiec od ruiny, jaką im niesie przewrót komunistyczny, przez zajęcie w kwestji niemieckiej stanowiska Lloyda George'a.

SUKNA
w wielkim
WYBORZE
na ubrania męskie
na kostjumy i płaszcze damskie
na mundury dla P.P. Oficerów.
KOCE NA ŁÓŻKA i NA KONIE
Towar Doborowy.
Ceny Fabryczne.
POLECA
Fabryczny skład sukna
2914n
Ludwik Ralski
LWÓW
ul. Rutowskiego 7.
(naprzeciw Katedry).

Tworzenie frontu koalicyjnego w sprawie odszkodowań

Baldwin jedzie do Paryża.

Paryż. (Tel. wł.) 6 czerwca. Londyński sprawozdawca „Echo de Paris“ donosi, że mimo urzędowego zaprzeczenia, jest rzeczą niemal pewną, że w niedługim czasie Baldwin uda się do Paryża dla odbycia ostatecznych narad w sprawie odszkodowań. Baldwin dąży do załatwienia ostatecznego tej sprawy i jest zdania, że obecna chwila najlepiej się do tego nadaje.

Podstawy porozumienia Anglji z Francją i Belgją.

Londyn. (Tel wł.) 6 czerwca. W tutejszych kołach, zbliżonych do rządu, utrzymują że porozumienie Anglji z Francją i Belgją opierać się będzie na następujących podstawach:

1. Suma odszkodowań zostałaby oznaczona prawdopodobnie na 50 miljardów marek złotych.

2. Rząd angielski przychyliłby się do stanowiska rządu belgijskiego, domagającego się udziału państw sprzymierzonych w czystych zyskach wielkiego przemysłu niemieckiego. Mówią też o tem, że wysokość rat rocznych byłaby ustalona według czystego zysku tego przemysłu.

3. Anglja poczyni starania celem uznania u rządu Stanów Zjednoczonych obniżenia długów francuskich i włoskich.

Paryż. (AW.) Potwierdza się pogłoska że Anglja zamierza ponownie kwestję rozbrojenia Niemiec wytoczyć przed forum Rady Ambasadorów. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że propozycje te w związku z polityką Anglji w kwestji reparacyjnej zapewnią pokój Europie.

Obrady w Brukseli rozpoczęte.

Paryż. (PAT.) Poincare wyjechał do Brukseli w towarzystwie min. De Lasterie i Le Troqueur oraz rzeczoznawców kilku.

Paryż. (PAT.) Prezydent Rady ministrów odbędzie dziś w Brukseli naradę z członkami rządu belgijskiego. Przypuszczają, że zebranie będzie trwało krótko i będzie logicznem następstwem poprzednich narad i będzie miało za cel rozważenie wyniku badań poczynionych przez rzeczoznawców technicznych Belgji w sprawie uregulowania problemu odszkodowań, które to wyniki zostały przedstawione rządowi francuskiemu przez rząd belgijski.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Deutsche Allg. Ztg.“ z Londynu, w związku z nadejść mającą notą niemiecką, zainteresowanie kół politycznych zwraca się na konferencję brukselską, po której spodziewają się, że będzie ona punktem wyjścia dla przywrócenia jednolitego frontu koalicyjnego.

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageb.“ z Londynu. Sądzą tutaj, że po nadejściu noty niemieckiej stanie się wnet aktualną sprawa biernego oporu. Sądzą, że Belgji uda się znaleźć drogę pośrednią między stanowiskiem Francji i Niemiec. Zaproponuje ona, jak przypuszczają, opróżnienie obszarów okupowanych etapami, w miarę uskuteczniania wypłat niemieckich.

Nowy akt sabotażu w Z. Ruhry.

Berlin. (PAT.) W Zagł. Ruhr zdarzył się nowy wypadek sabotażu niemieckiego. Mianowicie w miejscowości Linforf wybuchła na torze kolejowym mina, która zniszczyła doszczętnie lokomotywę i 60 wagonów francuskiego pociągu towarowego.

Sekretarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 czerwca. Generalny sekretarz Ligi Narodów Drumond opuszcza Warszawę, udając się w dalszą podróż do Gdańska. Jednym z najważniejszych tematów, poruszanych przez członków rządu w rozmowie z generalnym sekretarzem Ligi Narodów była sprawa gdańska. Po przybyciu do Gdańska, Drumond będzie miał możność podzielenia się wrażeniami z pobytu w Warszawie z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donnelem. Pobyt Drummonda w Gdańsku przyczyni się do usunięcia nieporozumień polsko-gdańskich.

Gazownictwo wojskowe.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji wojskowej pułk. Zagórski, szef wydziału przemysłu wojennego Min. spraw wojsk. referował sprawę wojennego przemysłu gazowego, podając szereg danych, dotyczących wyniku prac, poczynionych w tym kierunku przez ministerstwo. W dyskusji poza krytyką działalności ministerstwa spraw wojsk. szereg mówców podnosił szczególnie potrzebę odpowiedniego uświadomienia całego społeczeństwa o stosowaniu obrony gazowej. Wskazywano również na konieczność wyzyskania prasy w tym kierunku, aby dołożyć starań, celem spopularyzowania walki gazowej. — Prasa podaje zazwyczaj wiadomości o użyciu gazu podczas wojny i wiadomości te nadmiernie wyolbrzymiała. Jednocześnie podniesiono kwestję zwiększenia budżetu na cele gazownictwa wojennego.

ZADŁUŻENIE SKARBU ZMNIEJSZA SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 czerwca. Zadłużenie skarbu w PKKP. wzrosło w ciągu marca o 667 miljardów, w kwietniu o 409 miljardów, a w maju o 215 i pół miljarda. Zwolnienie tempa zadłużenia przypisać należy zwiększającym się wpływom z podatków, kolei i poczt, oraz sprzedaży bonów złotych. W dn. 31 maja zadłużenie skarbu wynosiło 2,377 miljarda marek.

BONY ZŁOTE — 9.500 MK.

Warszawa. (PAT.) Na podstawie ustawy z 22 marca 1923 w przedmiocie wypuszczenia 6 prc. złotych bonów skarbowych, ustanowił min. skarbu p. Grabski cenę emisyjną 6 prc. złotych skarb serji I A, I B, I C. na 9500 mk. za jeden złoty. Nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem 7 czerwca.

STRAJK NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Katowice. (PAT.) Ruch strajkowy w obwodzie przemysłowym na Śląsku opolskim rozszerza się. Do strajku przyłączyła się kopalnia Fiedlergrueck. We wszystkich kopalniach, objętych strajkiem, wykonują tylko najkonieczniejsze prace. Dzisiaj o g. 3 popoł. na pl. Moltke'go w Bytomiu odbyło się zgromadzenie. Istnieje obawa, że strajk rozszerzy się także na kopalnie i przedsiębiorstwa przemysłowe w powiecie zabrskim i gliwickim. Dziś popołudniu robotnicy huty Donnersmarcka w Zabrzu i kopalni Adlera, dalej kopalni „Jadwigi" w Mikulczycach, robotnicy zakładów koksowych, odbyli wielkie zgromadzenie, na których rozważano kwestję przyłączenia się do strajku. Panuje obawa, że do strajku przyłączą się również kolejarze.

CUKIERNIA Kazimierza Sotschecka i Edwarda Dudeka
Lwów, pl. Marjacki 5.
3279n
poleca:
WYBOROWE CIASTA, CUKRY DESEROWE, HERBATNIKI, TORTY, CHŁODNIKI I PIERWSZEJ JAKOŚCI NAPOJE.
Lokal świeżo urządzony i odnowiony.
PUNKT zborny NAJLEPSZEGO TOWARZYSTWA.

Konwent seniorów.

Rozdział miejsc w komisjach sejm. według systemu De Hondta. Sesja sejmowa potrwa do 5 lipca.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Konwentu Seniorów przedstawił p. marszałek Sejmu opracowaną przez kancelarję sejmową tabelę miejsc w komisjach i prezydjach komisyjnych. Tabela ta została opracowana według systemu Hondta. Jest ona oparta na zasadzie proporcji, z uwzględnieniem, że kluby: 1. Wyzwolenie i PSL. grupa Dąbskiego, 2. PSL. Piast i grupa katolicko - ludowa, 3. Klub chrześcijańsko-nar. i grupa Chliborobów, traktowane są jako pozostające w poszczególnych ze sobą blokach.

Następnie odczytał p. marszałek list pp. Thugutta i Dąbskiego i zawiadomił, że kluby Wyzwolenia i PSL. utworzyły Związek klubów i będą na terenie sejmowym występowały jako jednolita grupa. Nad treścią listu wywiązała się krótka dyskusja. P. Bryl oświadczył, że nie uważa, aby Wyzwolenie i PSL. tworzyły całość, gdyż nie posiadają wspólnego zarządu prezesa itd. W odpowiedzi oświadczył p. Thugutt, że połączenie się wymienionych klubów jest rzeczą, która obchodzi jedynie grupy zainteresowane.

Tabela podziału miejsc w komisjach nie spotkała się naogół z opozycją. Dla małych klubów, liczących mniej niż 11 członków, przewiduje regulamin blokowanie. Projekt blokowania się klubów jedynie dla podziału przewodnictw w komisjach znalazł oponentów.

P. Kozicki oświadczył, że stanowiska przewodniczących w komisjach powinny być obsadzane przez stronnictwa większości. P. Marszałek zaznaczył w odpowiedzi, że komisje należy traktować jako ciała fachowe i że w interesie państwa należy trzymać się zasady, aby je w ten, a nie inny sposób traktować.

P. Rosmarin (Koło żyd.) zwrócił się do p. marszałka z zapytaniem ile prawdy jest w pogłoskach, jakie krążą o przyspieszeniu ferji letnich Sejmu. P. marszałek odpowiedział, że ustalenie terminu rozpoczęcia ferji letnich jest zależne od liczby ustaw, które rząd będzie chciał przeprowadzić jeszcze podczas tej sesji. W sprawie tej zwrócił się już p. marszałek do rządu z odnośnem zapytaniem. Jednocześnie chcąc zasięgnąć opinji klubów, zaprasza p. marszałek do siebie na jutro przedstawicieli stronnictw, aby tę sprawę omówić. Na zebraniu tem będzie także poruszona sprawa przyspieszenia obrad komisji budżetowej.

P. marszałek wyraził zdanie, że ferje letnie nie rozpoczną się wcześniej, niż 5 lipca. W dniu jutrzejszym zwoła p. marszałek ponownie konwent seniorów.

Z sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT.) Na 49 posiedzeniu Sejmu śląskiego, po odesłaniu szeregu wniosków do poszczególnych komisji przyjęto ustawę mieszkaniową, nad którą toczyła się długa dyskusja z różnymi poprawkami. Następnie uchwalono nowelę do ustawy w sprawie wynagrodzenia księży udzielających nauki religji jako nauczyciele nieetatowi w szkołach cieszyńskiej części województwa śląskiego, oraz wszystkich nauczycieli nieetatowych. Nowelę tę uchwalono w 2 i 3 czytaniu. Z kolei przyjęto cały szereg nagłych wniosków, z których najważniejszym okazał się wniosek Ch. Z. L., domagający się, aby zająć się losem robotników kopalni Delbrücka, kopalnia ta bowiem, jak wiadomo, której los dotychczas nie został rozstrzygnięty, należy do strony niemieckiej, robotnicy zaś przeważnie Polacy w liczbie 2000 mieszkają po stronie polskiej i wskutek spadku waluty niemieckiej, cierpią wielki niedostatek. Nagłość wnosku uchwalono i wniosek odesłano do komisji i na tem zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie 13 czerwca.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **regulaminowej i nietykalności** poselskiej referował pos. Seyda sprawę wydania sądowi pp. Baranowa i Jakowiuka, zamieszanych do znanego procesu białostockiego. Komisja postanowiła po wycofaniu referatu zwrócić się do ministerstwa sprawiedliwości o bliższe wyjaśnienia, dotyczące przestępstw wymienionych posłów.

Następnie referował pos. Lieberman sprawę wydania pos. Anusza za umieszczenie przezeń obrażającego artykułu w „Kurjerze Porannym" przeciw pos. ks. Lutosławskiemu. Referent zaproponował, aby oddać tę sprawę do rozstrzygnięcia sądowi marszałkowskiemu. P. Seyda zajął stanowisko odmienne, wypowiadając się za wydaniem p. Anusza sądowi. Po dyskusji komisja postanowiła 7 gł. przeciw 6 wydać p. Anusza sądowi. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele ZLN., chrześc.-nar., chrześc.-dem., oraz przedstawiciele NPR. Przedstawiciele Piasta wstrzymali się od głosowania.

Następnie postanowiono w myśl referatu pp. Liebermana i Putka nie wydawać sądom pos. Biniszkiewicza, Piechockiego, Frąckowiaka i ks. Okonia.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przyjęto projekt ustawy w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych. Rozpatrywanie projektu ministerstwa spraw wewnętrznych o obowiązku meldowania odłożono do czasu, gdy referent poseł Ilski porozumie się z rządem co do nowego projektu, który ma być złożony przez rząd. Obrady nad wnioskiem posła Niedzielskiego, co do wydawania paszportów obywatelom polskim, postanowiono odroczyć do czasu przedstawienia przez rząd odnośnego projektu ustawy. Poseł Prager (PPS.) poruszył sprawę wniosku posła Korfantego, który postawiono na porządku dziennym jednego z poprzednich posiedzeń komisji administracyjnej, a który wzywał rząd do udzielenia wyjaśnień co do aktów terorystycznych, jakie wydarzyły się ostatnio w różnych miastach polskich. P. Prager oświadczył, że popiera obecnie wniosek p. Korfantego i proponuje, aby komisja zawezwała p. ministra spraw wewnętrznych do udzielenia żądanych wyjaśnień. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

Warszawa. (PAT.) Do komisji administracyjnej wpłynął wniosek ZLN. w sprawie zakazu rytualnego uboju bydła.

O RESTAURACJĘ KOŚCIOŁA JASNOGÓRSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Przeor klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie O. Piotr Markiewicz zamieścił w dziennikach odezwę, wzywającą do składania ofiar i datków w redakcjach pism na rzecz restauracji kościoła Jasnogórskiego, gdyż z powodu osłabienia ruchu pątniczego, który był głównem źródłem dochodów klasztoru, zabrakło funduszów na prace restauracyjne.

POSEŁ JAN ZAMORSKI. 5)

Powojenna Italja.

(Ciąg dalszy.)

Tymczasem warto wczytać się i wczuć w obrazek Goethego p. t. „Der Wanderer", który tak cudnie przetłumaczył Mickiewicz, ażeby odtworzyć sobie sprawiedliwą wizję Włoch i Włochów, jaką sobie po zbadaniu skrystalizował największy i jedyny sprawiedliwy geniusz niemiecki. Jest tam i ruina, jako nieodzowny świadek wielkiej przeszłości, jest ubóstwo szlachetne choć dotkliwe, jakie przygniatało ludność pod panowaniem reakcji, jest dostojność kobiety z ludu, jest przedziwna czystość rozmowy podróżnika z Włoszką i jest piękno macierzyństwa, co stanowi osobny rys charakterystyczny Włoch teraźniejszej doby.

Zwyrodnienia i skarlenia Goethe nie zauważył; nie zauważył go później Mickiewicz, bo go nie było.

I dziwna! Te niby skarlałe w XIX wieku Włochy wydały Manzoni'ego i Mazzini'ego, Garibaldi'ego, Cavoura i Wiktora Emanuela, wydały Carducci'ego, a co najważniejsza dokonały swojego zjednoczenia narodowego i z beznadziejnego rozproszkowania stały się państwem, jednolitym narodem i wielkiem mocarstwem. Właśnie w tym XIX wieku, który miał być czasem upodlenia i znikczemnienia.

Wielkość plemienia, które wydało Rzym starożytny, wielkie republiki średniowieczne, papiestwo, jako organizację polityczną, sztuki i nauki, które w XIX wieku doprowadziło do zjednoczenia Italji, które, wziąwszy udział w wojnie światowej nietylko zniszczyło armję przeciwnika, ale i tysiącletnie jego państwo, ta wielkość nieumniejszona i nieosłabiona żyje w dzisiejszem pokoleniu Włochów, którzy będąc starym narodem, są równocześnie młodem państwem, rozwijającem skrzydła do szerszego lotu.

OPOWIEŚCI O BRUDZIE.

Od czasu, kiedy za przykładem Niemców Kraszewski w swojej Podróży po Włoszech zanotował, że tam jest brudno i że lazzaroni są próżniakami, brud i próżniactwo stały się artykułem wiary, ilekroć wspomina się o Włoszech. Nie potrafił się uwolnić z pod tyranji tego frazesu nawet Sienkiewicz, wielki znawca i wielbiciel kraju, kiedy ukuł błyskotliwy paradoks, że „brud włoski jest artystyczny, a francuski plugawy".

Ja osobiście wolałbym, żeby Polacy wogóle przestali mówić o brudzie w obcych krajach. Mogą sobie na to pozwolić Szwedzi, Norwegowie, Holendrzy, ewentualnie protestanccy Niemcy, u których schludność jest istotnie dotkliwą „peinlich rein". Ale już niemieccy obywatele z krajów katolickich nie wiem, gdzie się we Włoszech dopatrzyli owego uderzającego brudu. Nie mówię o Medjolanie, (oby Warszawa dorównała mu kiedyś w schludności). Padwie, Bergamo czy Pawji, ale nawet Genua, miasto portowe, mające zatem międzynarodowy patent na trochę brudu, nie wygląda mi na brudniejszą od Wiednia, Monachium, Kolonji.

Prawda! Na południu nie jest tak czysto, jak na północy. Kraszewski pisze o brudzie specjalnie w Neapolu. Znam i to miasto nieco. W nocy je się czyści, rano sprzedaje się na ulicach warzywa i popołudniu, z powodu natłoku przechodniów, nie da się uprzątnąć do ostatniego zrywku liści czy naciny. Mimo wązkich ulic nie widzę pod tym względem różnicy między jakąkolwiek ulicą Neapolu, a dzielnicą Krakowskiego Przedmieścia czy Nowego Światu w Warszawie. Przed wojną było lepiej co prawda, ale tylko w Warszawie. Natomiast nie widzę przyczyny, dla której mieszkaniec Lwowa, Krakowa lub Wilna mógłby kiedykolwiek w najbardziej południowem mieście Włoch odkryć więcej niechlujstwa niż w swojem mieście rodzinnem. O mieścinach Galicji, i tem mniej Kongresówki lub kresów szkoda nawet mówić. Najniechlujniejsza dziura południowych Włoch jest pudelkiem nieskazitelnem w porównaniu do nich. Dlatego nie rozumiem, jak mieszkaniec Żytomierza Kraszewski mógł zwrócić uwagę na objaw, którego stokrotnie wzmocnione efekty widział w swojem mieście. Chyba, że porównywał Neapol z Dreznem, a o Żytomierzu i Berdyczowie już zapomniał.

Wnoszę stąd, że Polakom nie wypada wogóle dotykać tej strony dopóty, dopóki nie skanalizują, nie wybrukują i nie zaprowadzą codziennego czyszczenia po miastach bodaj wojewódzkich, bo o powiatowych szkoda mówić. Viterbo, Caserta, Capua, Sorrento chociaż miasta małe i południowe są wzorem czystości w porównaniu do Lublina, Radomia, Stanisławowa itd. A więc lepiej o tem nie mówić, bo to śmieszne, wobec Włoch niesprawiedliwe, a ze strony przedstawicieli zażydzonych i zabrudzonych mieścin niewłaściwe i nieprzyzwoite. Zostawmy to mieszkańcom Harlemu, którzy zewnętrzne ściany domów cotygodnia zlewają wodą i szczotkują.

C. d. n.

List z Lubiany.

Podział administracyjny Słowenji. — Brak konsulatu polskiego. — Wieś słoweńska. — Karczmy bez żyda. — „Sokół“ i „Orzeł“. — Sympatje dla Polski

Lublana, w czerwcu 1923.

Słowenja, którą w myśl konstytucji rozdzielono na dwie żupy: lublańską i mariborską, odpowiadające naszym województwom, powstała z dolnej Styrji, — główne miasto Maribor — Krainy główne miasto i trzecia stolica państwa Lublana — i z Prekmurji — główne miasto Murska Sobota.

Lublana jest siedzibą Uniwersytetu, władz rządowych i namiestnictwa, które jest obecnie w likwidacji; oprócz tego są tu reprezentacje państw zagranicznych, a mianowicie: konsulaty generalne czeski i austrjacki, konsulaty francuski i niderlandzki i delegacja włoska. Był także wicekonsulat polski, który niestety został zwinięty roku 1920, co Słoweńcy odczuli jako policzek moralny.

Słowenja jest najbardziej cywilizowanym i kulturalnym krajem całej Jugosławji. Wystarczy, jeśli nadmienię, że analfabetyzm jest tutaj prawie nieznanym. Wieśniacy umieją nietylko czytać i pisać, lecz bardzo wielu z nich prócz ojczystego włada także językiem niemieckim, a na południowej granicy także włoskim. Wszędzie mają swe konsumy, kasy oszczędności, swoje stowarzyszenia w celu eksploatowania sił wodnych, mleczarnie, elektryczne centrale itd.

Niema prawie wsi, gdzieby nie było oświetlenia elektrycznego i wodociągu w chatach i stajniach. Lecz niestety niema ani jednej wioski, gdzieby nie było przynajmniej ze trzech karczem. Naturalnie, że karczmy są wyłącznie w katolickich rękach, gdyż żydów w Słowenji niema. Karczmy tutejsze po słoweńsku „gostilne“ są zupełnie odmienne od naszych żydowskich. Przedewszystkiem są czyściutkie, dostanie się tam obiad lub kolację, jakby w najlepszej restauracji a w razie potrzeby schludny pokoik z czyściutkiem łóżeczkiem.

Do wsi daleko leżących od stacji kolejowych wożą pierwszorzędne auto omnibusy, które są własnością tutejszych stowarzyszeń, których członkami są sami kmiecie. W każdej wsi są katolickie sklepy, których właścicielami są również chłopi i w najmniejszej wsi dostanie się tutaj więcej niż w niejednem naszem miasteczku.

Mój Boże! kiedy w Polsce podobne nastaną stosunki? Gospodarka tu pierwszorzędna, chłopi używają sztucznych nawozów i hodują rasowe bydło i szlachetne owoce. Kwitnie też bardzo pszczelarstwo. Jedynem nieszczęściem Słowenji jest to, że jest ojczyzną winnej latorośli i dobrych win i wskutek tego rozpanoszyło się pijaństwo.

Idea sokola dotarła prawie do każdej wioski i prawie każda wieś ma swoją sokolnię z wielką salą gimnastyczną i ze sceną, na której oświatowe towarzystwa miejscowe urządzają bardzo często amatorskie przedstawienia. I warto widzieć tych kmieci, z jakim zapałem i zrozumieniem grają czasami wcale ciężkie sztuki. A obok sokolni stoją po wsiach gniazda drugiego stowarzyszenia gimnastycznego Orzeł. — domy katolickie. Szkoda tylko, że tyle pracy zużytkuje się niepotrzebnie na walkę między „Sokołem“ a „Orłem“, zamiast ją wykorzystać dla dobra ojczyzny. A zacietrzewienie i nienawiści między stronnictwami są tak wielkie, że narazie nawet marzyć nie można o wspólnej pracy.

Do Polski odnoszą się Słowency, bardzo przychylnie, czego dowodem było serdeczne przyjęcie zeszłorocznej wycieczki profesorów i tegorocznej wycieczki chóru lwowskich technikòw.

W Lublanie istnieje „Koło przyjaciół narodu polskiego“, lecz niestety boryka się z brakiem funduszów i nie może odpowiednio działać nad zbliżeniem Polaków ze Słoweńcami, a przez nich z Jugosławją. Tu byłoby pole pracy dla naszego przedstawiciela w Lublanie.

—icz.

Szkody wojenne Francji.

Pretensje, jakie zgłosiła Francja przed forum komisji reparacyjnej, o wynagrodzenie szkód, wyrządzonych jej przez Niemcy, wynoszą ogółem 192 miljardów marek w złocie. Komisja reparacyjna zaś żąda od Niemiec, tytułem wynagrodzenia za wszystkie szkody, wyrządzone wszystkim państwom sprzymierzonym, łącznej kwoty 132 miljardów, ale z tych 132 miljardów Francja ma otrzymać, wedle układu w Spaa, tylko 54 od sta. Otóż londyński projekt zapłaty szkody nie opiera się na owych 132 miljardach, ale na rocznej zapłacie 5 proc. od 50 miljardów i drugiej rocznej zapłacie 5 proc. od 82 miljardów, z których pierwsza zapadłość nie jest jeszcze ściśle oznaczona, co czyni ich wartość obecną wogóle bardzo problematyczną.

Nadto podług postanowień układu w Spaa, Francja ma otrzymać jedynie 26 proc. od połowy kwot, jakie zapłacą Austrja, Bułgarja i Węgry. Umowa z 11 marca stanowi w artykule 11, że jakakolwiek będzie ogólna kwota sum, zapłaconych przez te trzy państwa, udział procentowy, o którym mówi artykuł układu w Spaa, będzie liczony od wartości obligacji, złożonych w kwocie 8 miljardów marek w złocie, (tj. 6 miljardów i całej kwoty długu bułgarskiego), Francja zatem ma otrzymać 26 proc. od połowy owej kwoty czyli od 4 miljardów.

Mimo woli nasuwa się nam porównanie ze stanem rzeczy, jaki istniał pod tym względem po wojnie francusko-niemieckiej w r. 1871. Otóż Francja poniosła wówczas wszystkie koszta okupacyjne, nadto zapłaciła odszkodowanie w kwocie 5 miljardów, jakie jej nałożono. Artykuł 4 pokoju przedwstępnego z 26 lutego 1871, konwencja w Perrieres z 11 marca i artykuł 8 traktatu Frankfurckiego z 10 maja 1871, nałożyły ponadto na Francję obowiązek utrzymania swoim kosztem niemieckiego wojska okupacyjnego. Koszta te wynosiły za czas od 3 marca 1871, tj. od dnia następującego po wymianie not pokoju przedwstępnego, aż do 15 września 1873, daty zupełnej ewakuacji terytorjum francuskiego, kwotę 349 miljonów 737 tysięcy franków. Do tego należy dodać straty różnego rodzaju: rekwizycje, kontrybucje wojenne, szkody materjalne, pochodzące z inwazji, które zostały ustalone przez rewizyjne komisje departamentowe w kwocie 658.598.430 franków 63 centymów, w którą to kwotę nie wliczono 200 miljonowej kontrybucji wojennej, zapłaconej przez miasto Paryż, ani szkód, wyrządzonych celowo w obronie przed wrogiem (74 miljonów).

Jeżeli cyfry te wydają się nam bardzo drobne i nieznaczne wobec szkód i wydatków, spowodowanych ostatnią wojną, to nie należy zapominać, że w r. 1870 budżet Francji nie dochodził nawet kwoty 2 miljardów, a w r. 1920 przewyższał kwotę 58 miljardów. Że odszkodowanie 5 miljardów, jakie Francja musiała podówczas zapłacić, było na owe czasy ogromne, oceni się najlepiej, gdy się je porówna z wartością pieniędzy w czasie wojny z roku 1870.

Jaki jest obecny stan ekonomiczny Niemiec i czy są one zdolne zapłacić za szkodę wojenną. Jak zauważył Theunis w czasie dyskusji nad budżetem belgijskim pod koniec r. 1922, Niemcy nie posiadają wcale długu zewnętrznego, a wskutek gwałtownego spadku swej marki, są również uwolnione od swego długu wewnętrznego. Moody, ekonomista amerykański, wyjaśnia dobitnie tę sytuację: bankructwo Niemiec jest faktem dokonanym; niemieccy posiadacze rent mają tyle co nic; gdyby państwo niemieckie zdecydowało się na nowe ukształtowanie stosunków, biorąc jako punkt wyjścia nowy i silny system monetarny, w krótkim czasie znalazłoby się ono w świetnej sytuacji ekonomicznej, jakiej niema równej w całej Europie.

Wskutek tego rzeczywista siła podatkowa Niemiec po wojnie wciąż się wzmagała; w istocie podatków nie płacono wcale lub ze znacznem opóźnieniem (jak tego dowodzi np. podatek węglowy), a nadto kwoty, używane do ulepszeń w przemyśle lub rolnictwie, są wolne od podatków. To też posiadacze nieruchomości wykupili bez trudu hipoteki, ciążące na ich majątkach.

Jak pisze Anglik, Ellis Barker, „wartość rzeczywista głównych zasobów, które tworzą majątek Niemiec, jest wyższa obecnie, aniżeli dawniej. Właściciele kopalń, fabryk itp. podnieśli wartość swych posiadłości w wysokim stopniu. I tak w całych Niemczech powiększono i zmodernizowano zakłady, nadwyżki zysków i oszczędności zużytkowano w sposób jak najpewniejszy i najkorzystniejszy, dzięki tym rozszerzeniom i ulepszeniom“.

Tenże sam Barker dochodzi do wniosku, że ludność niemiecka wcale nie ucierpiała od kryzysu monetarnego, który zdaje się tak okropnie ciężyć nad całem państwem; nietylko bowiem śmiertelność zmniejszyła się w całem państwie, a nadwyżka liczby urodzeń nad liczbę zgonów ustawicznie się powiększa (w r. 1919 wynosiła ona 382.120, w r. 1920 666.358, a w r. 1921 666.655), ale nadto ludność powiększyła się o miljon immigrantów, podczas kiedy emigracja z Niemiec jest bardzo słaba. Także śmiertelność niemowląt jest w Niemczech obecnie niższa, niż kiedykolwiek dawniej.

Niemcy skarżą się ustawicznie na to, że muszą państwom Ententy odstąpić tyle bydła. Otóż cyfry statystyczne wykazują, że liczba bydła zabitego w tem państwie w celu spożycia, powiększyła się w sposób nadzwyczajny, przeciętnie o 50 proc. co do dużego bydła, a o 150—200 proc. co do nierogacizny i baranów. Ta statystyka jak też zmniejszanie się stale śmiertelności dzieci, dowodzi jasno nietylko obfitości bydła w kraju, ale także ogólnego dobrobytu ludności, która spożywa obecnie więcej mięsa, niż kiedykolwiek.

Łatwość, z jaką rząd niemiecki w kilku dniach podniósł kurs marki, gdy mu na tem zależało, dowodzi, że niemiecki kryzys finansowy jest sztuczny.

Rząd, który nie ma ani długu zewnętrznego, w którego państwie przemysł znajduje się w pełnym rozkwicie, który nie ma ani budżetu wojny, ani marynarki, może bez wątpienia szybko poprawić swoją sytuację finansową i może wypełnić obowiązek wynagrodzenia szkód wojennych, jakie nań nakłada traktat pokojowy.

Leon Sternklar.

WŁADYSŁAW KOZICKI. 21)

Ziemia.

Powieść.

Księga pierwsza.

Kwiat polny.

(Ciąg dalszy.)

Wstrętny ten gad co tygodnia wyłaził z swej nory, wchodził do miasta i nie sobie nie robiąc z żołnierzy, którzy go razili strzałami, siekli mieczami i zlewali ukropem, pożerał wszystko, co spotkał na drodze, ludzi, bydło, konie i psy. A nikt się przed nim skryć nie mógł, bo jednem uderzeniem łapy rozwalał najsilniejsze domy. Doprowadzeni do rozpaczy mieszkańcy zawarli ze smokiem pakt, mocą którego zobowiązali się dostarczać mu co tygodnia do pożarcia dziesięć wołów i trzy co najpiękniejsze dziewice na deser. Wzamian za to potwór przyrzekł siedzieć spokojnie w swej norze i nie pojawiać się w mieście. Okupiony tak okropnemi ofiarami zapanował wreszcie pokój, smutny jednak bardzo, bo przepełniony szlochami i jękami kochanków i gospodarzy. Człowiek jest atoli stworzeniem tak cierpliwem, iż do wszystkiego się przyzwyczai, więc i ludność Hedonaidy przywykła wkońcu do tych ofiar straszliwych, a nawet powstała sekta religijna, która czciła smoka jako potężnego boga i dobroczyńcę grodu.

Życie w mieście zaczęło więc biec smoczym, normalnym już teraz, torem, aż nagle nastąpiła gwałtowna zmiana. Oto młodą i piękną królewnę — była nią oczywiście — Wanda — skusiła raz ciekawość, iż podeszła do samej pieczary, aby zobaczyć, jak wygląda ów potwór, o którym najrozmaitsze krążyły powieści, między innemi i ta, że smok wogóle nie istnieje, a jest tylko legendą, wymyśloną przez sektę Smokolubów, którzy u wejścia do pieczary ustawili ołtarze, aby dla siebie zabierać krwawe i rozkoszne ofiary ludu. Lecz smok istniał naprawdę, a gdy zobaczył królewnę, taką odrazu rozgorzał ku niej sprośną, a gwałtowną miłością, że ogłosić kazał przez swych kapłanów, jako zrzeka się wszelkiej strawy z dziewic i bydła, jeśli mu król swą córkę odda za żonę. Obudziła się wówczas w Wandzie bohaterska żądza poświęcenia, więc nie zważając na łzy i protesty króla i całego dworu, poszła ku pieczarze na czele uroczystego pochodu, przy dźwiękach weselnej muzyki, aby pojąć smoka za męża. Ów zaś zdarł z niej zaraz szaty ślubne i przysiadłszy na tylnych łapach, jak pies, wpatrywał się w nią ustawicznie swemi rubinowemi oczkami, a jeno od czasu do czasu, gdy miłość w nim nad miarę wezbrała, oblizywał ją swym długim, czerwonym językiem. Inaczej bowiem namiętności swojej objawiać nie umiał, gdyż był już tylko starym brzuchem, który się zakochał na śmierć. Chudł i z nadmiaru żądzy niezaspokojonej i z braku jadła, którego wyrzekł się dla królewnej, widoczne było jednak, że ma nagromadzony taki zapas sadła pod skórą, iż będzie mógł żyć nim co najmniej jeszcze sto lat. To też księżniczce, która zresztą litowała się dosyć nad szaleństwem starego smoka i czasem wcale pieszczotliwie łechtała go bosą piętą po nosie, sprzykrzyło się niebawem i bohaterstwo i niewola, więc z głębi stęsknionego serca wysyłała coraz częściej ku niebu gorące błaganie o wyzwolenie.

I wysłuchały ją wkońcu dobre bogi. Oto raz wieczorem, gdy zachodzące słońce świat cały okrywało przejrzystą zasłoną, utkaną z cudnego, starego złota, ukazał się oczom królewnej na wschodniem niebie jakiś punkt błyszczący, który wprzódy wydał się jej ptakiem świetnopiórym. Gdy się jednak przybliżył, poznała, iż był to rycerz-wybawca, wysłannik niebios, cały w złocisty kirys zakuty i szerokim szafranowym płaszczem okryty. U nóg miał kierpce skrzydlate, które go unosiły w przestworzu. Ów Perseusz-Rynald, czy też Lohengrin, a właściwie po prostu Andrzej, spłynął z nieskończonej otchłani błękitu prostolinijnie, jakby po telegraficznym drucie, jednem uderzeniem zaczarowanego miecza zabił smoka, poczem przyklął przed królewną na prawe kolano i kornie chyląc przed nią głowę, wichurą ciemnoblond włosów zdobną, rzekł:

— Pozdrowiona bądź, o najpiękniejsza z niewiast. Oto wolna jesteś. Wyzwoliła cię miłość czysta, nad śmierć, czas i przestrzeń silniejsza.

Gdy zaś ujrzał, że królewna, nakształt Afrodyty, wyłonionej z morza, łono swe piękniejsze od śnieżnego zbocza gór, na którem kępa krokusów zakwitła, lilją swych dłoni i kirem włosów wstydliwie zakrywa, osłonił ją swym szafranowym płaszczem, z ramion zszarpniętym, i powiódł jako oblubienicę ku miastu, oswobodzonemu od zmory.

Jakież jednak było ich zdumienie, gdy lud, zamiast ich powitać okrzykami wdzięcznej radości, podburzony przez resztę Smokolubów, począł im złorzeczyć i ciskać na nich kamieniami, wołając:

— Śmierć tym, którzy nam boga naszego zabili!

C. d. n.

H. BARBUSSE.

„Retour".

Późdzłem odwiedzić dziś oboje
naszego życia znane strony,
niby wędrowiec, co strudzony
wraca na znane mu pokoje.

Zbudźmy nadziei zwid skrzydlaty
— choć oczy mamy pełne smutku —
przechodząc cicho powolutku
poprzez milczące te komnaty.

Idźmy tam, gdzieśmy szli już wprzódy.
Z okien, co blade w dali świecą
może światłości padnie nieco
na naszą przeszłość — znój i trudy.

Pieścić nas będą cicho cienie
a każdy ciemny kącik wszędzie
wzrokiem nas swoim ścigać będzie
i wołać będzie nas — milczenie.

Pusta alkowa się otwarła,
poznaje jednak nas w tej chwili.
Od czasu, gdyśmy ją rzucili
już jest na poły obumarła.

Milczenie — tylko gdzieś w tej sali
błąka się siodycz dni co bledną,
słysząc tę skargę rzewną, biedną,
jaką dzieciństwo nie się żali.

Płaczę za wiarą utraconą,
za duszą, którą ludziom dałem...
a ściany domku jasno płoną
przebrzmiałych biesiad światłem ca-
[łem.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Z ruchu wydawniczego.

* **Stanisław Wasylewski — Ducissa Cunegundis. Powieść z wieku 13-go — Lwów, Wydawnictwo Ossolineum. 1923. str. 247.** Nowa, zupełnie niezwykła jako pomysł artystyczny i jeszcze bodaj niezwyklejsza w wykonaniu — rzecz St. Wasylewskiego, będzie omówiona obszernie w naszem piśmie.

* **Pamiętnik Franciszka Mickewicza. Z autografu wydał i objaśnił Józef Kallenbach. Słowo wstępne Wład. Mickiewicza. Lwów. Wydawn. Ossolineum 1923. str. 86.**

OŚWIATA I SZKOŁY.

Garnizonowy Teatr Świetlny we Lwowie.

Przed kilku dniami odbyło się w koszarach Gwardji przy ul. Kurkowej l. 12, uroczyste otwarcie nowego ośrodka życia kulturalno-oświatowego dla miejscowego garnizonu pod nazwą „Garnizonowego Teatru Świetlnego". Powstanie tej placówki powitać należy z prawdziwą radością, bowiem będzie to jeden więcej stały warsztat pracy nad podniesieniem poziomu oświatowego i kulturalnego wśród spełniających powinność wojskową żołnierzy-obywateli. W sali tego teatru odbywać się będą w godzinach rannych i popołudniowych systematyczne i planowe pogadanki z różnych dziedzin wiedzy z obrazami świetlnymi, a wieczorami i w święta będą wyświetlane dla rozrywki zajmujące filmy.

Wojsko Polskie już od pierwszych dni wyzwolenia naszej Ojczyzny spełnia z wielkim pożytkiem dla Państwa niezwykłej doniosłości bardzo szczytną misję — podnoszenia żołnierza na wyższy poziom moralny i obywatelski, też od roku 1919 walczy skutecznie z ciemnotą obezwładniającą i dotychczas olbrzymie siły narodu. W samym tylko Lwowie uczyło się, przez okres zimowy i wiosenny 1417 żołnierzy-analfabetów i 308 żołnierzy-półanalfabetów.

Społeczeństwo interesuje się akcją ośw. kult. w wojsku bardzo żywo i niesie władzom wojskowym swą pomoc. Na cele nowo powstałego teatru świetlnego ofiarował Polski Biały Krzyż we Lwowie kwotę 2 miljony marek, Tow. Szkoły Ludowej — Sekcja Wschodnia we Lwowie — kwotę 2 miljony marek. Oddział Małopolskiego Związku Banków w Polsce we Lwowie kwotę 200.000 marek. Polski Czerwony Krzyż darował ekran i różne części do aparatu itd.

Zawiadomienie!

Najnowsze świeże **„Modele zagraniczne"** sukien letnich, jedwabnych, foulardowych, epongé'owych, oraz bluzki i najwykwintniejszą bieliznę po cenach konkurencyjnych poleca zakład konfekcji damskiej

n3411 **J. Dąbrowskiej**

Lwów, ul. Akademicka 3.

Dziś we czwartek po raz ostatni po cenach zniżonych.

OPERETKA **Miss Venus** ze śpiewami

APOLLO n3429

W piątek premjera! **MACISTE i HISZPANKA**

2165 NA **LATO!** **Materjały pół wełna do prania na prochowniki, na ubrania zwykłe** dla pp. wojskowych i Wielebnego duchowieństwa — oraz **SUKNA** z pierwszorzędnych słynnych fabryk **Bielskich** poleca po cenach fabrycznych

Z. GROCHOLSKI WAŁOWA 9.

OBUWIE najlepszych fabryk zagranicznych i krajowych poleca **Henryk Post, Lwów, Pańska 7,** Dla P. T. Urzędników (czek) 5% opust od cen wystawowych. n3350

Wznowienie Ibsena.

Twórczość Henryka Ibsena, apoteozowana stosunkowo tak niedawno jeszcze przez historyków dramatu, krytyków i publiczność, stanowczo nie wytrzymuje miary czasu. Jego głębie straciły na otchłanności, jego problemy przestały interesować, a czasem (np Peer Gynt) wydają się wprost naiwne, jego symbole zatraciły woń wieczności. A przecież tak niedawno jeszcze wielki mizantrop norweski robił wrażenie Tytana północy i w tryumfalnym pochodzie zdobywał wszystkie sceny i umysły Europy środkowej, przynajmniej w zasięgu wpływów kultury niemieckiej. W krajach romańskich nigdy nim się nie entuzjazmowano

Czem to zjawisko sobie wytłumaczyć? Przyczyny — jak sądzę — szukać należy w tem, że posępność i pesymizm Ibsena nie znajdują oddźwięku w duszach ludzi współczesnej epoki. Dziś wskutek naturalnej reakcji przeciw rozpętaniu [illegible] ludzkiej w czasie wielkiej wojny, spragnieni jesteśmy słońca, światła, dobroci, wybaczającej miłości człowieka i anielstwa dusz. Tych wszystkich pierwiastków nie znajdujemy w dramatach Ibsena, w których blask serca, nawet gdy goreje, prześwieca tylko, lecz nie grzeje, bo serce to zakute jest w pancerz lodu. Może kiedyś, gdy świat zaleje nowa fala pesymizmu, Ibsen znów zacznie działać. Może w rozdartych najgłębszem zwątpieniem wewnętrznem dzisiejszych Niemczech powojennych i dziś się podoba. W każdym razie nie jest to dramaturg z rodu tych najwyższych genjuszów świata, którzy, jak Ajschylos szy Szekspir, wznoszą się wysoko ponad epokami i z konfrontacji z duchem jakiegokolwiek czasu wychodzą zwycięsko.

Uwagi te nasunęły mi się, gdym w ubiegłą sobotę patrzył w Teatrzyku „Młodej Scenki" na graną przez uczniów szkoły dramatycznej dyrektora Frączkowskiego Heddę Gabler. Dla dzisiejszego widza sztuka ta przedstawia się jako szacowny zabytek, który jednak nie jest już zdolny do wywoływania wzruszeń.

Cóż wspólnego mamy dziś z tą kobietą zimną, o duszy Walkirji, z tą niecofającą się nawet przed zbrodnią bez względną egoistką, której jedyną zaletą jest żądza uczuć ponad zwykłą miarę, wstręt do pospolitości i pragnienie piękna w życiu i śmierci. Ideał piękna zawodzi, zawodzi pistolet generała Gablera, wręczony przez Heddę Ellertowi Lewborg. Nie trafia go w czoło, ani choćby nawet w pierś, lecz prosto w brzuch. Co za pospolitość i śmieszność! Gdybyż ta Hedda, popełniając samobójstwo, ginęła przynajmniej z wewnętrznego nakazu z powodu utraty idealnego celu życiowego! Ale i to nie. Tem, co jej ostatecznie wciska w rękę jeden z ojcowskich pistoletów jest obawa skandalu i groźba wymuszenia ze strony starzejącego się lowelasa radcy sądu Bracka. Ibsen drwi przez cały czas niemiłosiernie z tej swojej Walkirji, złączonej małżeństwem z biednym i safandulskim docentem historji kultury, autorem dzieła „O przemyśle domowym brabanckim w wiekach średnich". Ale mimo to czuje się, że sympatje autora są jednak po jej stronie. Ibsen potępia nie swoją bohaterkę, ale samo życie, kpi nie z jej żądzy piękna, do którego nie dorosła, ale z samych idealistycznych porywów życiowych. I to właśnie robi nam ten dramat obcym i obojętnym.

A potem sam punkt centralny dramatycznego konfliktu, owa historja z rękopisem genjalnego „Rozwoju kultury", zagubionego w czasie pijackiej oskapady przez Ellerta, znalezionego przez męża Heddy i spalonego przez nią z zazdrości i nienawiści ku pani Elysted, dobremu duchowi i Egerji opiekuńczej tegoż, z bagna nałogów przez nią wyciągniętego Ellerta! Że Hedda popełniła zbrodnię, paląc ten rękopis — zgoda i to jest pomysł subtelny. Ale żeby zaawanturowanie się i skompromitowanie pijanego Ellerta z niejaką „panną" Dianą, bójka jego z policjantem i zgubienie chociażby najbardziej natchnionego rękopisu było dla człowieka wysokiego ducha wystarczającym powodem do popełnienia za namową Heddy samobójstwa — w to już trudniej uwierzyć i to trąci papierem. Chyba, że Ellert zabił się jeszcze w stanie trwającego delirjum pijackiego. A w takim razie rzecz jest niepoważna. To są również Ibsenowskie pesymistyczne naigrawania się z głębi i dostojności życia.

A jakże papierowe wydają się dziś te „pistolety generała Gablera", te „dzikie kaczki" i „białe konie Rosmersholmu", te wszystkie tajemnicze przedmioty i zjawiska, w których niedawno jeszcze widzieliśmy fascynujący urok głębi!

Nietknięta pozostaje i dziś doskonała technika sceniczna reformatora dramatu nowożytnego. Chociaż i tu są pomysły zadziwiające. Pani Elvsted, prosta, szczera, miłująca dusza, dowiedziawszy się o agonii ubóstwianego Ellerta znajduje tyle siły woli i panowania nad sobą, że bezzwłocznie wyciąga z torebki notatki, pisane pod dyktatem Ellerta. (że też je miała tak pod ręką) i zasiada z mężem Heddy do spokojnej pracy nad zrekonstruowaniem zaginionego arcydzieła. Czyż to nie jest sztuczne i naciągnięte?

Nie. Ibsen spłowiał stanowczo. Właśnie dlatego jednak warto zobaczyć „Heddę", aby stwierdzić osobiście, jak się zmieniają — zależnie od epoki — predyspozycje widzów nawet w stosunku do wielkich pisarzy. Warto też pójść na to przedstawienie, aby się przekonać, że szkoła dramatyczna p. Frączkowskiego doprowadza do wyników ze wszech miar dodatnich. Dowodem tego gra w pierwszym rzędzie p. Marka i p. Piaseckiej, a dalej pp. Niewiadomskiego, Frenkla i Spaczyńskiej.

Władysław Kozicki.

Czy curiosum?

„Kurjer Lwowski" jest oburzony i określa jako curiosum, że poseł Władysław Kucharski, wydawca naszego pisma, a w obecnym rządzie minister handlu i przemysłu, nie przestał podpisywać „Słowa Polskiego" jako wydawca.

„Kurjer Lwowski" oczywiście nie twierdzi, aby w ten sposób naruszono przepisy konstytucji, lub inne postanowienia prawne. Ale nawet ze stanowiska zwyczajów parlamentarnych niepodobna pretensji „Kurjera" uzasadnić. Czy pismo to sądzi, że poseł mianowany ministrem powinien np. zrezygnować z własności i prawa zarządu majątku dotychczas posiadanego i przeprowadzić ekstabulację w księgach publicznych.

Żądanie takie byłoby śmieszne. Wysuwanie na czas piastowania teki fikcyjnych „strohmanów", byłoby może w stylu anonimów, których „Kurjer Lwowski" chętnie popiera, wydaje się nam jednak w stosunkach między uczciwymi ludźmi zupełnie zbyteczne.

A to tem bardziej, że za polityczny kierunek „Słowa Polskiego" i za jego stronę redakcyjną odpowiada przed społeczeństwem jedynie redaktor naczelny pisma, dr. Stanisław Grabski.

20-lecie Sokoła II.

W roku bieżącym ubiega 20 lat od założenia gniazda sokolego w dzielnicy gródeckiej naszego grodu. W tym też roku po długich staraniach udało się gniazdu temu uzyskać teren na boisko własne obok swego gmachu przy ul. Kętrzyńskiego 32.

W dniu 24 czerwca br. łączy Sokół II. oba momenty w jedno święto uroczyste. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że szerokie sfery społeczeństwa polskiego dzielnicy naszej poprą działalność ogólnie znanej placówki narodowej i wezmą gremialny udział w uroczystości.

Sprawy wojskowe.

Termin przeglądu popisowych.

Powszechny przegląd popisowych rocznika 1902, oraz odroczonych poborowych roczników 1899, 1900 i 1901, tudzież ochotników roczników 1903, 1904 i 1905 będzie się we Lwowie odbywał w czasie od 11 czerwca do 11 lipca br. w gmachu seminarjum ruskiego przy ul. Sykstuskiej 39 a, w parterze, codziennie punktualnie od godz. 8 rano. Porządek przeglądu jest następujący: od 11 czerwca do 30 czerwca włącznie rocznik 1902, w lipcu — odroczone roczniki 1899, 1900 i 1901. Rocznik 1902 ma się zgłaszać wedle liter nazwiska: 11 bm. — A i C, 12 bm. — B, 13 bm. — D i E, 14 bm. — F, 15 bm. — G, 16 bm. — H i I, 18 bm. — J i L, 19 bm. — Ka do Ko, 20 bm. — Kr do Kz, 21 bm. — Ł, N i O, 22 bm. — M, 23 bm. — P i Q, 25 bm. — R, 26 — bm. — Sa do So, 27 bm. — Sp do Sz, 28 bm. — T, U i Z, 30 bm. — W, V i Y.

Odroczenia poboru.

Popisowi, ubiegający się o odroczenie służby, mają przynieść do przeglądu podanie z załącznikami: 1) żywiciele rodzin — wyciąg familijny. Świadectwo ubóstwa, ewent. wyciąg hipoteczny, świadectwa lekarskie żeńskich członków rodziny, wystawione przez lizykat (męscy członkowie mają do zbadania do komisji przeglądowej), 2) kapłani i zakonnicy — poświadczenie konsystorza, że mają święcenia kapłańskie względnie poświadczenie przełożonych klasztoru, że są zakonnikami, 3) nauczyciele — poświadczenie inspektora szkolnego, że są czynnymi nauczycielami.

Jednoroczniactwo.

Ubiegający się o prawo służby jednorocznej winni dołączyć do podania: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo szkolne.

PODZIĘKOWANIE.

Uczennice i uczniowie Kursu Handlowego Jaśnie Wielmożnego Pana Dyrektora **Rutkowskiego** pozwalają sobie złożyć JWPanu Dyrektorowi, jakoteż Szanownemu Panu Profesorowi Pistreichowi, szczere i serdeczne podziękowanie za prawdziwie dokładnie i sumiennie udzielaną naukę, uwieńczoną pomyślnie zdanym egzaminem w Państwowej Akademji Handlowej.

Kotlicki, Wróblewska, Zajączkowski, Dobrowolny, Nawrocki, Kaćma, Kałyniuk, Hejdzianka, Rychlicki, Mosel, Drabiniuk Komornicki, Armatówna, Stup. Chraplewicz, Procner, Piwakowska, Kozub, Szaifer. n3435

Z kraju.

☐ **KRAKÓW.** Egzamin przedwakacyjny do Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Aleja Mickiewicza l. 7, rozpocznie się 25 czerwca o 9 rano. Zakład ten posiada względnie będzie posiadał od wakacji oprócz oddziału ogólnego sześć szkół specjalnych, a mianowicie: szkołę malarstwa dekoracyjnego, architektury wnętrz, grafiki, rzeźby, ceramiki i szkołę specjalną tekstylną. Uczniowie mają prawo służby jednorocznej.

☐ **DROHOBYCZ.** **Zgon działacza narodowego.** W dniu 2 bm. zmarł tu jeden z najwybitniejszych na tut. niwie działaczy narodowych śp. Andrzej Łobos, założyciel tut. stowarz. rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda", długoletni radny i asesor miasta, oraz jeden z najczynniejszych członków tut. Koła stronnictwa Zw. Lud.-Nar. i innych polskich towarzystw.— Masowym udziałem w pogrzebie złożyło nasze miejscowe obywatelstwo wymowny wyraz hołdu i czci dla swego — w sile wieku zgasłego przywódcy, którego w ostatniej drodze na cmentarz — opodal „Gwiazdy" pożegnał prezes tego stowarzyszenia Dr. Michał Piechowicz, kreśląc w wymownych słowach obraz wielkich zasług, jakie położył śp. Zmarły dla dobra towarzystwa. Nad grobem zaś imieniem Związku Ludowo-Narod. przemówił sekretarz tut. Koła p. Karol Dziubka, żegnając w Zmarłym jednego z tych ofiarnych szermierzy idei narodowej, dzięki wytrwałej pracy których w ciągu ubiegłych ostatnich lat dziesiątek — zabłysło dziś nad nami słońce niepodległości. Pochyliły się sztandary tut. polskich stowarzyszeń, oddając ostatni pokłon swemu obrońcy, poczem matka-ziemia ukryła go w swem łonie na wieczny spoczynek. Cześć Jego pamięci! Alfa.

☐ **TYŚMIENICA.** **Czteroletnia rocznica wkroczenia Wojsk naszych do Tyśmienicy,** przypadająca z końcem maja b.r., nie minęła bez echa. Odprawiono nabożeństwo żałobne w kościele O.O. Dominikanów, za spokój dusz śp. Piotrowicza Izaaka i Kozickiego Jana, którzy w maju 1919 roku, schwytani do niewoli przez ukraińców na dworcu kolejowym w Połchowcach — zostali w ohydny sposób zamordowani. — Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Przeor Matuła. Kwotę zebraną podczas nabożeństwa przekazano skarbnikowi „Domu Polskiego", którego budowa postępuje z każdym dniem naprzód.

Sponiewieranie święta. Czy jest możliwością, ażeby w Polsce, w tak uroczystym dniu, jak święto Bożego Ciała, pracowali robotnicy we fabryce. A jednak tak jest, co miało miejsce u nas we fabryce p. Pelczy, który przecież powinien stosować się do ustaw państw. o spoczynku świątecznym i nie zmuszać Polaków do pracy w tak uroczystym dniu. Tą drogą prosimy nasze władze, zwłaszcza Województwo w Stanisławowie, ażeby zajęło się powyższą sprawą i ukarało winnego.

☐ **JARYCZOW NOWY.** **Dom ludowy.** Zabiegi Koła TSL. zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Dnia 31 maja br. poświęcono kamień węgielny pod Dom ludowy im. A. Mickiewicza. Do zebranych przemówił serdecznie proboszcz miejscowy ks. Wawszczak, zachęcając wszystkich do podjęcia usilnych starań, by dom tak bardzo w Jaryczowie potrzebny, mógł być jak najprędzej ukończony. Wiele innych miejscowości, między niemi Barszczowice, Hołosko Małe, Dawidów wyprzedziły nasze miasteczko. — Przemówił także im. Zarządu Głównego T. S. L. insp. szkolny p. Wawszczak. Byłoby bardzo pożądane, by nietylko szczupłe grono inteligencji interesowało się sprawą odbudowy Domu ludowego, ale by wszyscy, jak jeden mąż, zwarcie i ofiarnie podjęli pracę około zbożnego dzieła. (—)

NADESŁANE.

W Szczawnicy ordynuje jak zwykle **Dr. K. Wyński** lekarz zakładowy. n635

Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa
ogłasza niniejszem
Konkurs
na 4 posady lekarzy internistów.
Warunki: 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) dwuletnia praktyka w państw. Szpitalu Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy pełnili służbę w Wojsku Polskiem. Dwie posady przeznaczone dla III. dzielnicy miasta Lwowa, bądź mogą przedewszystkiem lekarze, którzy oprócz wymienionych warunków mieszkają lub ordynują w tej dzielnicy lub w jej pobliżu. Posady te nadane będą na rok prowizorycznie, poczem ma że nastąpić stabilizacja. Uposażenie wedle norm płacy urzędników państwowych IX. rangi.
Termin wniesienia podań do 22 czerwca br. Bliższych informacji udzieli naczelny lekarz Kasy chorych Brajerowska l. 8, od 11—12.
Jan Szczyryk
przew. Zarządu.
n3443

Tylko do 15 czerwca po cenach fabrycznych
sprzedaje krzesła, fotele, garnitury kancelaryjne i salonowe, urządzenia biurowe z powodu wielkiego zapasu towaru.
Józef Bezdek, Lwów, Pańska 15. n34

Ochrona lokatorów.

Dnia 26 ub. m. Sejm odesłał w pierwszem czytaniu do Komisji prawniczej, złożony przez Ministerstwo Sprawiedliwości, projekt ustawy o ochronie lokatorów, wprowadzający pewne zasadnicze zmiany do obowiązującego w tym względzie stanu rzeczy.

Ochrona lokatorów w Polsce uregulowana została ustawą z dnia 18. grudnia 1920 roku, która ustaliła pewne stałe stawki komornego, oczywiście od dłuższego już czasu wręcz absurdalne ze względu na spadek wartości marki polskiej. To też zagadnienie reformy dotychczasowego systemu ochrony lokatorów jest już w Polsce na porządku dziennym dyskusji publicznej końca 1921 roku, gdy ujemne strony obowiązującej ustawy zaznaczyły się już w całej pełni. Z różnych jednakże względów dopiero teraz sprawa ta wchodzi na drogę realizacji. Niema potrzeby dodawać, że zwłoka ta odbiła się wysoce niekorzystnie na stosunkach mieszkaniowych miasta, gdyż przyczyniła się w znacznym stopniu do sparaliżowania ruchu budowlanego i spowodowała wstrzymanie wielkiego remontu domów mieszkalnych. Wytworzył się w ten sposób stan, na dalszą metę poprostu nie do pomyślenia.

Projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów w przeważającej mierze usuwa braki dotychczasowego stanu prawnego. Przedewszystkiem projekt postanawia, że z ochrony lokatorów korzystać mają mieszkania i lokale, rzeczywiście tej ochrony potrzebujące (projekt wyłącza więc z pod ochrony oddane w dzierżawę fabryki, hotele, oddane przez pracodawcę pracownikowi mieszkanie w posiadanych przez tegoż budynkach, lokale do zabaw, na kinoteatry i bankowe, itd). W dalszym ciągu omawiany projekt przewiduje w zasadzie wolność umów najmu mieszkań, na czas nie krótszy jednak, niż na jeden rok. W razie nie dojścia do skutku wolnej umowy, za podstawę określenia wysokości komornego przyjmuje się stawki z czerwca 1914 roku, które przelicza się na złote polskie, odpowiadające frankowi szwajcarskiemu, według parytetu złota. W drugiem półroczu br. wysokość komornego wynosić ma 15 proc. komornego z czerwca 1914 r. dla mieszkań prywatnych i 40 proc. dla sklepów, pensjonatów, lokali handlowych, przemysłowych i wszelkich pracowni. Obliczone w ten sposób komorne ma być płatne w markach polskich według obowiązującego kursu, ustanowionego przez Ministra Skarbu dla złotych bonów skarbowych (obecnie 9000 marek polskich za jednego złotego).

Od 1. stycznia 1924 roku komorne ma wzrastać co kwartał dla mieszkań prywatnych o 3 proc., tak, aby w końcu 1928 r. doszło ono do 75 proc. komornego przedwojennego. Dla lokali zaś handlowych i przemysłowych, pensjonatów itp., komorne wzrastać ma od 1 stycznia 1924 roku o 20 proc. co rok, tak że na 1 stycznia 1925 roku ma ono dojść do normy przedwojennej.

Świadczenia rzeczowe, związane z prowadzeniem administracji i gospodarki domu, omawiany projekt ustawy nakłada w zasadzie na lokatora, jednakże przerzuca je w znacznym stopniu na właściciela domu z chwilą, gdy komorne dojdzie do 50 proc. normy przedwojennej.

Projekt nowej ustawy rozciąga ochronę także na sublokatorów, oznaczając na 60 proc. dopuszczalną normę przewyżki za podnajem i 100 proc. dodatku do komornego za umeblowanie. Umowy, związane z t. zw. handlem mieszkaniowym, są według projektu zabronione i nieważne z samego prawa. Postanowienie to jest usankcionowane wysokiemi karami.

Omawiany projekt ogranicza także oczywiście prawo wypowiadania umów najmu, poddając rozstrzyganie wszelkich z tego powodu wynikających sporów, kompetencji specjalnych urzędów rozjemczych dla spraw najmu.

Projekt nowej ustawy o ochronie lokatorów nasuwa jeszcze pewne poważne zastrzeżenia i dlatego spodziewać się należy, że zostanie on w szczegółach znacznie zmodyfikowany w sejmowej komisji prawniczej.

List ze Stryja.

Sprawa szpitala powiatowego. — O losy polskiej chrześcijańskiej współdzielni. — Czyżby znów sprzedawczykostwo?

Stryj, w czerwcu.

Sprawa obsadzenia prymariatu tut. szpitala — która takim żywym odgłosem odbiła się w szerokich sferach polskiego społeczeństwa naszego miasta — doczekała się ostatecznego, pomyślnego załatwienia. Wiadomo, iż w jesieni 1921 r. Min. Zdrowia zamianowało dyrektorem tutejszego szpitala niejakiego dr. Dolińskiego z Zaleszczyk. Skoro stwierdzono, że Dol. „ukrainiec", jest jednym z najfanatyczniejszych wrogów polskości, a wywiady o jego zachowaniu się względem Władz polskich i ludności, ustaliły stale antypolski charakter jego postępowania, wszczęła tutejsza Organizacja Narodowa — poparta przez całe społeczeństwo polskie bez różnicy poglądów politycznych — energiczne kroki w Min. Zdrowia, sferach posełskich, sejmowej Komisji Zdrowia i województwie, aby niedopuścić do zwiększenia stryjskiej grupy „ukraińców". Mimo dokonanego już faktu nominacji (Dolińskij posiadał dekret podpisany przez ówczesnego ministra Chodźkę) i całego strachu niektórych panów z ministerstwa przed wytoczeniem nowej „kryudy" przed forum Ligi Narodów, min. Chodźko musiał zarządzić cofnięcie czasowe prawomocności nominacji, aż do zbadania podniesionych zarzutów.

Chcąc wybrnąć z trudnej sytuacji, (prawdopodobnie z tym zamiarem, aby zmęczywszy czujność społeczeństwa w stosownej chwili wprowadzić Dolińskiego do Stryja) zarządziło ówczesne Ministerstwo dwuletnie prawie prowizorjum w opróżnionem kierownictwie szpitala, które sprawowali kolejno lekarze-Polacy: Dr. Lecewicz, Dr. Karowiec a ostatnio Dr. Strzałkowski. Skoro jednak zamiary ówczesnego Min. Zdrowia uśpienia uwagi czynników społecznych w Stryju okazały się zawodnemi (doświadczał tego dwukrotnie inspektor szpitalnictwa z Warszawy Dr. Lipski podczas swych pobytów w Stryju), zdecydowała się Rada Ministrów unieważnić nominację Dol.; rozpisano nowy konkurs i załatwiono sprawę definitywnie przez nadanie tej posady Polakowi, Dr. Klaudjuszowi Karowcowi ze Lwowa.

W ten sposób sprawa od dwu lat żywo interesująca polskie społeczeństwo miasta, doznała najpomyślniejszego rozwiązania: stanowisko, przez Polaków dotąd stale obsadzane, pozostaje nadal w tych rękach, a nadto Dr. Karowiec — w dotychczasowej praktyce prawa ręka jednego z najstawniejszych polskich chirurgów prof. Dr. Ślęka ze Lwowa — ma już (mimo młodego wieku) markę pierwszorzędnego chirurga, co jest najważniejszą zaletą kierownika szpitala prowincjonalnego. Mamy wszelaką pewność, że nowy dyrektor naszego szpitala, podtrzyma i utrwali godnie te tradycje jakiemi się cieszy nasz szpital od czasu nieodżałowanego śp. Dr. Sołtysika, który stanowisku dyrektora szpitala nadał urok i powagę pierwszorzędnej placówki polskiej w mieście i powiecie.

Założona u nas w r. 1916 polska chrześcijańska spółdzielnia, przeżywa w ostatnich dwu latach ciężki kryzys rozwojowy. Śmiesznie mały przy dzisiejszym stanie waluty — bo na udziałach po 1500 mk. polegający — fundusz obrotowy, krępuje wszelkie wysiłki dyrekcji spółdzielni, toteż nowa Rada Nadzorcza z niestrudzonym prof. Wróblewskim na czele, wszczęła energiczną akcję apelując, aby szersze warstwy społeczeństwa polskiego pospieszyły na pomoc współdzielni przez wpłacenie większej ilości udziałów. Utrzymanie i rozwój tej jedynej u nas polskiej i chrześciańskiej współdzielni, powinno być punktem ambicji każdego Polaka naszego miasta, toteż ufamy, że apel Rady Nadzorczej znajdzie najżywszy oddźwięk w całem stryjskiem społeczeństwie.

W Nr. 22 „Ojczyzny" znajdujemy korespondencję z powiatu stryjskiego donoszącą, że właściciel Faliszа p. Ramułt sprzedał karczmę w tej miejscowości znajdującą się w ręce żydowskie. Jeśliby wiadomość ta miała być ściśle prawdziwą, nie mogłoby społeczeństwo stryjskie i zarząd tut. TSL. nigdy darować p. Ramułtowi ciężkiej winy, zwłaszcza, że w Faliszu — który razem z najbliższą okolicą ma dużo mieszkańców polskich — utworzenie polskiej szkoły jest oddawna sprawą naglącą, a odkupienie tej karczmy na cele szkolne nie sprawiałoby wielkich trudności. Czekamy na natychmiastowe wyjaśnienie tej niepokojącej sprawy ze strony p. Ramułta.

GŁOSY PUBLICZNE.

Do ubezpieczonych w Tow. „New-York".

Jak już czytelnikom naszego pisma wiadomo z kilkakrotnych artykułów i komunikatów, sprawa likwidacji ubezpieczeń towarzystw zagranicznych w Polsce wchodzi w fazę realizacji. Ostatnio z nr. 149 dowiadujemy się, że Państwowy Urząd Kontroli ubezpieczeń przy Ministerstwie Skarbu (Warszawa Nowy-Świat 69) zainteresował się już zobowiązaniami niemieckich towarzystw ubezpieczeń i wzywa ubezpieczonych do zgłaszania swoich umów (polic) w tym urzędzie.

Niewątpliwie przyjdzie wkrótce kolej i na amerykańskie towarzystwa ubezpieczeń, jak „New-York", „Equitable" „The Mutual" itd. ale likwidacja odbywać się powinna racjonalnie, pod kontrolą owego Urzędu, a nie pokątnie z olbrzymią krzywdą ubezpieczonych, jak się to niestety dzieje tutaj np. z policami Tow. „New-York", o czem „Słowo" pomieściło obszerne informacje w nr. 135. W tym względzie ubezpieczeni powinni się wzajemnie porozumieć i przystąpić do wspólnej akcji celem zapewnienia sobie jaknajkorzystniejszej likwidacji. Tak właśnie postąpili ubezpieczeni na życie w Tow. „New-York", zamieszkali w Warszawie, o czem świeżo zostałem zawiadomiony. Jeszcze w roku zeszłym utworzyli oni „Zrzeszenie ubezpieczonych w tow. „New-York" wybrali Komitet wykonawczy, który upoważniony został do działania i co pewien czas składa walnemu zgromadzeniu ubezpieczonych sprawozdanie z postępu swej akcji. Ostatnie takie zgromadzenie odbyło się 27 zeszłego miesiąca, na którem radca prawny Komitetu podał do wiadomości zgromadzonych „bardzo poważne wnioski", jakie otrzymano z siedziby głównej Tow. w Nowym-Jorku.

Niżej podpisany odniósł się już do Komitetu tego Zrzeszenia o bliższe informacje co do owych wniosków i zapewne za dwa tygodnie będzie w możności udzielać ich interesowanym. Jednocześnie zwracam się do ubezpieczonych w Tow. „New-York", zarówno do zamieszkałych we Lwowie, jak i na prowincji, aby zechcieli we własnym interesie zgłaszać się pod mój adresem i podawać następujące dane:

1) Nazwisko, imię i adres. 2) Nr. policy. 3) Kwota ubezpieczenia. 4) Data zawarcia umowy i termin trwania ubezpieczenia. 5) Rodzaj ubezpieczenia (na dożycie, na wypadek śmierci itd.) 6. Do jakiego czasu opłacono premje.

Zgłaszać się mogą i tacy, którzy już polisę swoje odstąpili; w tym wypadku winni podać, komu je sprzedali i za jaką kwotę. Możliwe jest bowiem, że poszkodowani będą mogli w drodze procesu praw swoich dochodzić.

Z członków, zamieszkałych we Lwowie, utworzony będzie Komitet, który zadecyduje, czy ma się prowadzić akcje odrębną, czy zgłosić przystąpienie do Komitetu warszawskiego, o ile to będzie jeszcze możliwe. Wacław Naake-Nakeski.

Lwów, ul. Jak. Strzemię 7.

Dla członków miejscowych codziennie od godz. 12 do 13.

SPRAWY NAFTOWE.

Ceny ropy.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 5 czerwca br. z delegatami, bruttowców z jednej a przedstawicielem PZN. Dr. Tabiszem z drugiej strony ustalono ceny ropy nettowej, za miesiąc maj 1923 w następujący sposób:

Rowa marki: Borysław Mer. 725, Popiele 725, Schodnica i wierzchnia Mrażnica 900, Urycz 900, Rybnik 860, Słoboda Rungórska 725, Kosmacz 625, Orata 725, Paszowa 745, Bitków 1400, Pasieczna 1400, Roplenka dolna 725, Strzelbice 725, Rajskie 760, Harklowa silnie benzynowa 770, mniej benzynowa (Ropita) 725, Kryg zielona 715 czarna 725, Szymbark 760, Krosno wolna od parafiny 770, parafinowa 725, Krościenko: wolna od paraf. 770, parafinowa 725, Zmiennica-Turzepole 725, Wulka 780, Iwonicz 780, Węglówka 780, Równe-Pogi: wolna od paraf. 760, parafinowa 725, Rymanów 725, Wańkowa 735, Potok 1250, Roplenka ad Dukla 770, Grabownica-Humniska 1000, Lipinki-Rużyca 950, Lipinki-Grabownica 930, Libusza 725, Klimkówka 850, Zagórz 850, Kleczany 1800, Staravieś 1800.

— **Czas odnowić przedpłatę na miesiąc czerwiec!** Prosimy PT. Prenumeratorów tak miejscowych jak zamiejscowych o rychłe uiszczenie przedpłaty, najdalej do 10 bm., gdyż w razie przeciwnym po tym terminie wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 czerwca.

TEATR WIELKI.

Środa, 6 czerwca, o g. 7'30 „Popas Króla Jegomości", komedja w 3 akt. A. Grzymały Siedleckiego. (Premiera.)

We czwartek 7 czerwca o godz. 7.30 „Popas Króla Jegomości", komedja w 3 akt A. Siedleckiego.

TEATR MAŁY.

Środa, 6 czerwca, o g. 7'30 "Świderek", komedja w 3 akt. Nicodemi'ego.

Czwartek, 7 czerwca, o g. 7'30 „Świderek", komedja w 3 akt. Nicodemi'ego.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 6 czerwca, o g. 7'30 „Narzeczona Lukullusa", operetka w 3 akt. Gilberta.

Czwartek, 7 czerwca, o g. 7'30 „Dom Magdaleny", komedja w 3 akt. Konczyńskiego. (Po raz ostatni.)

—x—

Od Wydawnictwa!

Od paru dni dołączamy do dziennika dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych, którzy zalegają z prenumeratą za poprzednie miesiące wypełnione czeki P. K. O. celem wyrównania tych zaległości. Zwracamy uwagę, że o ile w dniach najbliższych tj. do 15 bm. nie otrzymamy naszych zaległości, wstrzymamy bezwzględnie wysyłkę dziennika.

— **OD REDAKCJI.** Naczelny redaktor „Słowa Polskiego" przyjmuje w redakcji tylko we wtorki, czwartki i soboty od g. 12—13. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko od godz. 12—14. Listy i komunikaty należy wrzucać do skrzynki redakcyjnej.

— **Gościnne występy Adama Didura** rozpoczną się w sobotę w Teatrze Wielkim w „Tosce". Kasy sprzedają bilety od dziś poczawszy.

Równocześnie z Didurem śpiewać będzie primadonna opery wiedeńskiej Rene Pfilfer.

— **50 proc. zniżki na „Łabędzie jezioro".** Ponieważ ostatnim razem przy 50 proc. zniżce na „Łabędzie jezioro" mnóstwo osób odeszło od kas. Dyrekcja teatru daje w piątek w Teatrze Wielkim ten prześliczny balet po połowie ceny.

— **Na sobotnie popołudniowe przedstawienie „Orlecia"** bilety sprzedaje Kuratorjum szkolne.

— **Dr. R. Korłys,** kierownik działu ekonomicznego naszego pisma, powrócił do Lwowa.

— **Rektorem Politechniki Lwowskiej** na rok akademicki 1923/24 wybrano ponownie inż. Juljana Fabjańskiego, zwyczajnego profesora Wydziału Mechanicznego.

— **Dziś przyjechał do Lwowa Mieczysław Lewandowski,** attache Rzeczypospolitej Polskiej przy dworze belgijskim. 3446

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** W niedzielę, 10 czerwca, o g. 9'30 rano w lokalu „Czytelni Akademickiej" odbędzie się zebranie dyskusyjne Młodzieży Wszechpolskiej z referatem kol. Tadeusza Piszczkowskiego pt. „Rosja jako czynnik w polityce światowej". Goście mile widziani.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Oddział Lwowski, urządza w dniach od 8 do 10 czerwca br. wycieczkę na Gorgan Ilenski (1589) z wyjściem z Zakli w dolinie Świcy. Wyjazd ze Lwowa w piątek, 8-go czerwca o g. 7'25 rano. Powrót w niedzielę, 10 czerwca o g. 22'05. W wycieczce mogą brać udział członkowie i uczestnicy Towarzystwa. Zgłoszenia i informacje w sklepie Krawjański—Czołowski, plac Marjacki, najpóźniej do czwartku, g. 12 w poł.

— **Popis Zakładu Muzycznego M. Rosenwony** odbędzie się w niedzielę dnia 10-go czerwca br. o godz. 6-tej wieczorem w sali Kasyna Miejskiego przy ul. Akademickiej. Popis obejmuje produkcje śpiewu solowego, fortepianu i skrzypiec. Dochód przeznaczony na „Ochronę Dziecka". Bilety do nabycia wcześniej w składzie nut Polanieckiego, w dniu popisu przy kasie.

— **Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego.** W sobotę, 9 bm., o g. 6.30 w. odbędzie się zebranie członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego w lokalu przy ul. Mickiewicza l. 5a, I. p., na którem Dr. Tadeusz Bigo wygłosi referat „O projekcie ustawy o zcalaniu gruntów.

— **Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.** Posiedzenie Tow. M. J. Polsk. odbędzie się 10 czerwca w niedzielę o g. 12 w poł. Uniwersytet, sala XIV. Mikołaja 4. Referat pt. „Dążenie odśrodkowe i dośrodkowe w języku" wygłosi prof. uniw. warszawskiego p. Dr. W. Porzeziński

— **Egzamina wstępne** do I. klasy Państwowego Seminarjum naucz. żeńskiego (zakład główny Sakramentek 7) oraz do Państw. Sem. Ochroniarskiego, odbędą się 23 bm. o godz. 8 rano. — Podania o przyjęcie do 2-letniego Sem. Ochroniarskiego: ukończony 15 rok życia i ukończona 7 klasa szkoły powszechnej.

— **Termin wnoszenia podań o przyjęcie** do Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie upływa dnia 10 lipca br. Przyjmuje się zasadniczo tylko do klasy I. (IV gimnazjum) uczniów z ukończoną klasą III. gimnazjalną lub klasą VII. szkoły powszechnej wyjątkowo w miarę wolnego miejsca, także do klasy II. (V.). O warunki przyjęcia należy zwracać się do Komendy Korpusu Kadetów. 3452

— **Zjazd koleżeński.** W dniu 16 czerwca br. odbędzie się w Tarnowie zjazd koleżeński kolegów, którzy w r. 1893 złożyli egzamin dojrzałości w Tarnowie. Na zjazd ten zapraszają kolegów: Ks. Dr. Michał Fec, Sędzia okręg. Władysław Kuśnierz, adw. Dr. Henryk Ehrenfeld. 3583

— **25-lecie maturzystów V. gimnazjum we Lwowie** (z roku 1898) A i B., odbędzie się w dniach 8 i 9 września 1923 r. podczas Targów Wschodnich we Lwowie. Zgłoszenia należy nadesłać najpóźniej do końca czerwca br. pod adresem p. Marjana Dziedzielewicza, sekretarza Politechniki lwowskiej.

— **Doroczna uroczystość Najśw. Serca P. J.** Procesja ku czci N. S. P. J. wyruszy z kościoła OO. Jezuitów w piątek, 8 bm. o g. 6.30 w. na rynek, gdzie po krótkiem kazaniu i suplikacjach odnówiony będzie akt poświęcenia naszego miasta Sercu Bożemu. Okolicznościowe kantaty odśpiewa chór „Echo". Przewiel. PT. Duchowieństwo, Bractwa kościelne, Organizacje katolickie, oraz wierni proszeni są o wzięcie udziału w procesji.

— **Pomieszkania na letni wyjazd dla nauczycielstwa szkół powszechnych** w szkołach podgórskich, stosownie do okólnika Min. W. R. i O. P. wyszukuje komitet przy Zarządzie Lwowskiego Koła pow. Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szkół powsz. Reflektanci zgłaszać się mogą w lokalu Stow., Zamorowicza 27, od g. 6 do 8 wiecz.

— **Dekoracja weteranów z 1863 roku.** Order wojenny „Virtuti Militari" V. klasy otrzymali we Lwowie oficerowie-weterani: Bentkowski Teofil (Pindelski), Cieślikowski Jan. Dalbor Maksymilian. Kinel Ignacy, Niemczynowski Stanisław i Ziemkiewicz Kazimierz. Nadto M. S. Wojsk. nadało odznaczenie Krzyża Walecznych następującym weteranom i uczestnikom powstania narodowego 1863 r.: ofic.-wet. Morawski Adam. pułk.-wet. Miniewski Józef, ofic.-wet. Obertyński Zdzisław, kpt.-wet. Ziemkiewicz Kazimierz, ppor.-wet. śp. Kamieniobrodzki Alfred, por.-wet. Kępiński Zygmunt, ppor.-wet. ks. Głowiński Kazimierz.

Uroczysta dekoracja powyżej wymienionych odbędzie się dnia 10 czerwca po nabożeństwie w kościele garnizonowym O. Jezuitów we Lwowie, o godz. 9 rano na pl. św. Ducha. Odznaczenia nadane zmarłym weteranom, zostaną wręczone najbliższej rodzinie.

— **Opłaty stemplowe od podań.** Izba skarbowa we Lwowie komunikuje: T. zw. ulga od podań, wnoszonych do władz i urzędów państwowych (z wyjątkiem Sądów), obejmujące pokwitowanie biura podawczego z przyjęcia podania, podlegają poczawszy od dnia 8 maja 1923 r. opłacie stemplowej w kwocie 1500 mk., która zasadniczo przypada także, wówczas, gdy dotyczące podanie wolne jest od opłaty stemplowej. Wspomniane pokwitowania przyjęcia podania wolne są jednak wyjątkowo od opłaty, gdy stronę wnoszącą dotyczące podanie jest: instytucja państwowa, związek samorządowy polski, kościół lub gmina wyznaniowa, dalej fundacja, zakład lub zrzeszenie, prawnie istniejące z siedzibą w Polsce, jeśli instytucja taka ma za cel wyłącznie działalność dobroczynną albo naukową, oświatową, kulturalną lub religijną, wreszcie osoba, która do podania załączyła świadectwo ubóstwa, uznane przez urząd za dostateczne.

— **O działkach podmiejskich.** Ministerstwo Spraw Wojskowych przystępuje do zatwierdzenia kandydatów na działki podmiejskie z gruntów przejętych na własność Państwa na podstawie Ustawy z dn. 17/XII. 1920. O nadaniu ziemi żołnierzom W. P. na Kresach Wschodnich. Kandydaci ubiegający się o działki podmiejskie winni przedłożyć do Referatów O. Z. DOK., względnie do przedstawicieli M. S. Wojsk. przy PKN. (zależnie, gdzie znajdują się ich akta w sprawie nadziału ziemi) najdalej do dnia 10 czerwca br., następujące dokumenta stwierdzające ich kwalifikacje fachowe. 1. Dokumentarnie stwierdzona znajomość wykonywania jakiegokolwiek zawodu rzemieślniczego, handlowego lub zawodu wolnego (rzemieślnicy, handlowcy, ogrodnicy, lekarze, nauczyciele ludowi itp.) 2. Wykażą możność umieszczenia swego warsztatu pracy przez posiadanie odpowiedniego kapitału. 3. Złożą zobowiązanie niezwłocznego osobistego osiedlenia się na wyznaczonych działkach i rozpoczęcie wykonywania swego zawodu. — Na uzyskanie zatwierdzenia mogą liczyć ci kandydaci, którzy oprócz powyższych kwalifikacji fachowych, posiadają ogólne warunki wymagane przez ustawę z dnia 17/XII. 1920 roku. Pierwszeństwo mają dekorowani i ranni i inwalidzi.

— **W Pustomytach** chcą metodyści założyć internat dla agitacji swej religijnej i podstawili do kupna dworu i ziemi dyrektora lwowskiego gimnazjum VII. Dropiowskiego, mającego urlop z kuratorjum i udającego za dobra płacę u metodystów w Klarysowie. Ponieważ nieobywatele państwa mogą nabywać ziemię aż za zgodą Rady ministrów, uzyli tu metodyści Dropiowskiego jako podstawionego do kupna, a gdy Urząd ziemski tego kupna (przeprowadzonego za pośrednictwem Brodackiego) nie zatwierdził, apelowano do Głównego Urzędu. Ale ten przecież nie powinien do kupna dopuścić.

—x—

— **Zmarli we Lwowie.** 3 bm.: Janina Prawdzic Zaleska, l. 53, żona b. właśc. dóbr, Łyczakowska 107, choroba narządu trawienia; Aleksander Świetlik, l. 52, inżynier, Źródlana 5, rak; Alojzy Morawetz, l. 51, em. pułkownik p. p., Świętokrzyska 19, rak; Henryk Hefter, l. 46, inst. med. sąd., samobójstwo przez powieszenie; Salomon Gellmann, l. 46, szpital izrael., skrętkiszek; Izydor Bergstein, l. 57, były dzierżawca młyna, Lenartowicza 14, org. błąd serca; Franciszka Refcio, l. 60, żona maszynisty kol., szpital. gruźlica: 4 bm.: Mikołaj Studziński, l. 44, maszynista kol., Borkowskich 10 a, choroba układu nerw., Hersz Hartmann, l. 15, szpital, zapalenie; Marja Kobak, l. 4, Kętrzyńskich 11 a, choroba narządu trawienia.

—x—

— **Rozprawa przeciw por. Homanowi.** W sądzie wojskowym toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciw porucznikowi Romanowi Homanowi. Przesłuchanie oficerów stryjskiego pułku, w którym oskarżony służył, dorzuciło trochę szczegółów do charakterystyki dwuznacznego „obrońcy ojczyzny". Ponieważ klasyczny świadek rozprawy poseł Jan Bryl jest nieobecny we Lwowie, rozprawę odroczono.

— **Tragiczny wypadek na wycieczce szkolnej.** W poniedziałek wieczorem wracała z Howerli wycieczka młodzieży VI. gimnazjum lwowskiego pod opieką 4 profesorów. Jeden z robotników, którzy niedawno stracili służbę, ustawił na torze kolejowym dużą belkę, wskutek czego nastąpiło wykolejenie jednego wozu. Kilku uczniów doznało lekkich obrażeń, profesor Cygan odniósł kontuzje, kilku robotników, którzy jechali byli pociągiem, ciężko rannych.

— **Samobójstwo.** Wczoraj o g. 11 w nocy targnął się na życie między kawiarnią Szkocką a Roma mężczyzna, liczący dwadzieścakilka lat. Ciężko rannego w głowę przewiózł posterunkowy do szpitala. Przy samobójcy, który pozostaje w stanie nieprzytomnym, żadnych papierów nie znaleziono, wobec czego nie można sprawdzić było jego tożsamości.

— **Bagnetem zranił dziewczynę.** Do Komendy miasta i placu odstawiono wczoraj

Interesenci drzewni

kupują klupy, taśmy, numeratory Gochlera metrówki, cechówki i kredki najtaniej u firmy

SCHALL i EICHLER Lwów, pl. Marjacki 7

3433 **pod kawiarnią de LA PAIX wejście przez bramę.**

SPRAWY MIEJSKIE.

Dyskusja wodociągowa.

Na porządku dziennym ostatniego posiedzenia miejskiej komisji wodociągowej była sprawa pokrycia papą stacji pomp w Woli Dobrostańskiej. Dach ten wysadzili w powietrze Rusini w grudniu 1918 r., następnie część pokryto asbitem, który jednakowoż okazał się nietrwałym, stąd potrzeba należytego zabezpieczenia drogocennych maszyn.

Długą dyskusję wywołało żądanie Rady szkolnej miejskiej, by nie zamykano wody w godzinach szkolnych, gdyż wskutek tego klozety w szkołach po godz. 10 rano zanieczyszczają powietrze na kurytarzach, nie mając odpływu. Dyrekcja wodociągów zasadniczo jest skłonna przedłużyć otwarcie wody o 2 godziny, lecz pod warunkiem, że popołudniu skróci odpowiednio czas otwarcia wody. Wodociąg może być — ze względu na brak wody — otwarty tylko przez 8 godzin, gdyż długoletnie doświadczenie wykazało, że powiększenie czasu otwarcia choćby o 2 godziny wypróżniłoby zbiorniki wyższej strefy, pozbawiając wody szpitale położone przy rurociągu.

Powodem braku wody — przytaczanym od lat aż do znudzenia — jest wadliwość instalacji u conajmniej jednej trzeciej ogółu odbiorców, czemu jednakowoż kontrola nie może zaradzić, gdyż wymagałoby to conajmniej 100 kontrolorów. Kontrolę nadmiernego zużycia wody mogą wykonywać tylko samoczynnie działające wodomierze, które wskazywałyby nadmierny wypływ i zużycie ponad normę, czemu przez odpowiednio wysokie taksy możnaby zapobiegać i zmuszać do naprawy instalacji. Wprowadzenie wodomierzy pozwoliłoby też na kontrolę rur wodociągowych pod ziemią i na zbadanie, ile zmarnowanej wody należy kłaść na karb mieszkańców a ile na karb nieszczelności starych rurociągów.

Obok wodomierzy sanacją jeneralną będzie też ujęcie źródeł Szkła, tj. powiększenie wodociągu o 60 proc. Praca w tym kierunku jest w toku mimo niedostatecznych funduszów i niemożności zaciągnięcia pożyczki.

Obecnie rozpoczęto budowę drogi dojazdowej do źródeł Szkła od stacji Starzyska, kolei Lwów—Jaworów. Komisja dla wywłaszczenia potrzebnych na ten cel gruntów, rozpoczęła dziś w Szkle swoje prace. (k.)

Z SALI SĄDOWEJ.

Miasto Rohatyn w Sekcji III.

W lwowskim Sądzie karnym powiatowym zasiadała wczoraj na ławie oskarżonych cała inteligencja rohatyńska w liczbie 14 osób, a to: Józef Lambert, dyrektor gimn., ks. Adolf Przedrzymirski, proboszcz rzym.-kat., Karol Duszyński, dyr. Kółka rolniczego, Apolinary Jamrógiewicz, radca Wydziału pow., Karol Drozdowicz, naczelnik sądu, Jan i Karol Kowal, nauczyciele, Ludwik Drozdowski, naczelnik poczty, Michał Śledziński, oficjał podatkowy, Jan Papierkowski i Franciszek Kościówko, właściciele realności, Stefan Piotrowski, urzędnik skarbowy, Marian Krupański, naczelnik stacji i Adam Lang, komisarz rządowy.

Wszystkie wyżej wymienione osoby z Rohatyna skarżył o obrazę czci były rohatyński burmistrz, aptekarz, prezes „Sokoła" itd., pan Jan Stenzel.

Pan Stenzel, człowiek pochodzenia niemieckiego, lecz przyznający się do narodowości polskiej, należał w Rohatynie do wszystkich towarzystw polskich i był niejako kierownikiem ruchu tamtejszej Polonji. Społeczeństwo polskie darzyło go dużem zaufaniem i uważało za patrjotę. To też wielkie oburzenie wywołał w mieście fakt, gdy p. Stenzel przeniósł się do Grudziądza a kamienicę swoją w Rohatynie, położoną tuż naprzeciw kościoła, sprzedał w ręce żydowskie. Wtedy to oskarżeni, mając w sercu zasadę, głoszoną przez p. Stenzla, że w kresowem mieście nie wolno Polakom sprzedać ani piędzi ziemi w ręce ukraińskie lub żydowskie, wystosowali do redakcji „Głosu Pomorskiego", wychodzącego w Grudziądzu, list, w którym piętnują postępek p. Stenzla i wzywają społeczeństwo tamtejsze do bojkotowania tego pana, jako sprzedawczyka, który może z równie lekkiem sumieniem sprzedać także w Grudziądzu realność i aptekę w obce ręce.

Redakcja „Głosu Pomorskiego" przesłała ten list z podpisami p. Stenzlowi, który przyjechał natychmiast do Rohatyna z żądaniem cofnięcia pisma i dania mu stosownej deklaracji. Autorzy listu po naradzie uchwalili, że listu nie cofną i że treść zarzutów podtrzymują w całej pełni. Wobec tego p. Stenzel wniósł skargę do sądu, a ponieważ sąd rohatyński w tej sprawie wyłączono, spór oparł się o delegowany w tym celu sąd lwowski.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni podtrzymywali swoje zarzuty, ofiarując przeprowadzenie dowodu prawdy, że zasady, na jakich potępiają p. Stenzla, głosił sam p. Stenzel, że sprzedaż w ręce żydowskie była niekonieczna, gdyż zrzeszenia polskie ofiarowały się z kupnem i dawały tę samą cenę, że p. Stenzel obiecał im sprzedać dom, a później cichaczem pozbył go się w ręce obce, że przez to postąpienie jest zagrożona egzystencja polskiego gimnazjum, w Rohatynie, że do polskości przyznawał się tylko z interesu itd.

Sędzia Jasiński odroczył rozprawę do 2 lipca, w którym to dniu przeprowadzi ją — ze względów techniki procesowej — na miejscu, w Rohatynie. (k)

Józefa Słmakowskiego, plutonowego W. P., z kompanii sztabowej za to, iż w sprzeczce rano ciężko bagnetem Marję Świtajło, zamieszkałą przy ul. Bilińskich 5o. Ranną opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

— **Zamach samobójczy.** Po raz wtóry w ostatnich dniach usiłowała otruć się Helena Margiówna, pozostająca w szpitalu w leczeniu po pierwszem targnięciu się na życie.

— **Aresztowanie podpalaczki.** Do Lwowa przystawiono wczoraj z Mikłaszowa Katarzynę Szpertę, która usiłowała podpalić zagrodę swego brata, Semka. Dochodzenia w toku.

— **Ze stałej rubryki.** Wczoraj wpłynęły do komisarjatu aż dwa doniesienia o wydaleniu się dzieci z domów ich rodziców. I tak Ignacy Hofmann doniósł, iż 13-letni syn jego, Maurycy, wydalił się z domu bez śladu. Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Szumlańskich l. 3, skąd znów 15-letni Józef Biały znikł bez wieści.

— **Włamanie w Dublanach.** Niewyśledzeni sprawcy włamali się do lokalu kuchni akademickiej w Dublanach i skradli zapas wiktuałów wartości 2 milj. mk.

— **Z kroniki kradzieży.** Helena Pisinger, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej l. 65, doniosła policji, iż do jej mieszkania dostał się przez otwarte okno w nocy jakiś złodziej i skradł ze stołu torebkę, zawierającą kilka sztuk biżuterji. Naturalnie po nocnym gościu wszelki ślad zaginął.

— **Oryginalny napad.** W kamienicy nr. 14 przy ul. Skarbkowskiej mieszka niejaka Marja Sternalska, której syn zwrócił swe afekty w stronę Bronisławy Hankiewicz, posługaczki, zamieszkałej również w tej kamienicy. Sternalska sprzeciwiła się temu związkowi i dała wyraz swemu w tej sprawie stanowisku. Otóż zetknąwszy się w ciemnej sieni z Hankiewiczówną, rzuciła w jej oczy drobne odłamki szkła i roztartego w cząsteczki pieprzu. Hankiewiczówna zwróciła się o pomoc do Pogotowia, gdzie stwierdzono, że napadniętej grozi utrata oka. Sprawczynię tego brutalnego napadu wieczorem aresztowano.

— **Z praktyk woźniców spedycyjnych.** Salomon Fels, woźnica firmy spedycyjnej „Septimusa" — wiózł żelazo, które miał złożyć w magazynie Majera przy ul. Pańskiej 11. Po drodze mijał się z wozem próżnym, stanowiącym również własność „Septimusa" i przerzucił na wóz ten sztaby żelazne, wartości 1 mil. mk. Obu woźniców, Felsa i Grzegorza Weretke aresztowano.

— **Zawsze oni.** Policja aresztowała wczoraj Józefa Lichtera, Majera Mühlrada i Abrahama Hausberga, którzy puszczali w obieg sfałszowane banknoty 20- i 100-dolarowe. Po ujęciu tych pośredników władze policyjne śledzą za fałszerzami, którzy do jedynek i dwójek na banknotach jedno- i dwudolarowych sprytnie dorabiali zera a następnie przez pośredników puszczali w obieg sfałszowane w ten sposób banknoty.

— **Bank Dyskontowy we Lwowie** przeniósł biura swoje do gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego przy ul. Legjonów 3. I. p. 3451

W Administracji naszej złożyli.

Na budowę II. Domu Techników: Ku uczczeniu pamięci śp. Karola Muszkieta, grono pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej 503.000 mk.

Dla biednej staruszki p. Ch.: Z okazji ślubu p. Ireny Lewandowskiej złożono do podjęcia za okazaniem kwitu 100.000 mk., otrzymane 18 sierpnia ub. roku jako prezent ślubny od stryja. — J. Górowicz.

Nekrologia.

†

MSZA ŚW.

za duszę ś. p.

KAROLA KARICKA

st. radcy Magistratu

odbędzie się w sobotę d. 9 czerwca 1923 r. o godz. pół do ósmej rano w kościele św. Marcina, o czem wszystkich kolegów, przyjaciół i znajomych ś. p. Zmarłego zawiadamia

3442 **żona.**

Dział Ekonomiczny.

Mkp. w Zurychu	**0·0098 cent.**
Dolar	**59.000 mkp**
Mk. niem. . .	**0·85 mkp.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 6 czerwca. Dewizy w dalszym ciągu zwyżkowo.

Warszawa, 6 czerwca.

Waluty: Dolary Stan. Zjed. 57500, marki niem. 0.79, korony czeskie 1740 dolary drobne 57200.

Dewizy: Belgja 3300, Berlin 0.79, Gdańsk 0.79, Londyn 269000, N. Jork 57500, Paryż 3750. Szwajcarja 10600, Wiedeń 0.77, Włochy 2730, Praga 1740. (PAT.)

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 6 czerwca.

Waluty i dewizy: franki franc. 3880, franki szwajcarskie 10800, funty szterl. 278000, marki niem. 0.82, kor. austr. 0.85, korony czesk.-słow. 1780.

Akcje: Pol. Tow. handl. 12500, Impex 59000, Pharma 55000. Żegluga polska 4200, Zieleniewski 312000, Cegielski 44000, Warsz. Sp. bud. par. 76000, Trzebinia, fabr. masz. 49500, Górka 270000, Siersza gór. 205000, Tepege 93000, Polska nafta 21000, Pokucie 23500, Trzebinia, tłuszcz 92000, Krakus 50.000, Chodorów cukrow. 125000, Siersza elektr. 21000, Ćmielów 54000, B. Spół. zarob. 140.000, Bank komercjal. 8200. (PAT.)

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 6 czerwca.

Buenos Aires 2683, Bruksela 814, Chrystjania 12468 i pół, Kopenhaga 13955, Sztokholm 20349, Helsingfors 3054 i pół, Włochy 3491, Londyn 355116 N. Jork 76807, Paryż 4837 i pół, Szwajcarja 13416, Sofja 798, Budapeszt 12.46, Hiszpanja 11172. (PAT.)

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 6 czerwca.

Berlin 0.0076, Holandja 217.40, Londyn 25.68, N. Jork 554 i trzy czwarte, Paryż 36.00, Mediolan 26.05, Praga 16.60 i pół, Budapeszt 0.10, Bukareszt 2.95, Belgrad 6.65, Sofja 6.00, Warszawa 0.0098, Wiedeń 0.0078, Austr. kor. stempl. 0.0078 i ćwierć. (PAT.)

RYNEK W CHICAGO.

Chicago. (Tel. wł.) 6 czerwca. Pszenica na lipiec 109 i jedna ósma, na wrzesień 109, kukurudza na lipiec 82 i trzy ósme, na wrzesień 78 i trzy czwarte. Owies na lipiec 41 i jedna ósma, na wrzesień 38 i trzy czwarte. Żyto na lipiec 69 i pięć ósmych, na wrzesień 71 i jedna czwarta. Smalec na lipiec 11.25, na wrzesień 11.41 i pół, słonina cena najniższa 8.75, cena najwyższa 9.62 i pół.

CENY ZŁOTA

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

płaciła za	6 czerw.	5 czerw.
1 austr. kor. złotą	10422	10195
1 markę niem. złotą	12253	11986
1 rubel złoty	26469	25891
1 frank złoty	9925	9709
1 gram czystego złota	34188	33442
1 dukat	117606	115040
1 gram srebra		

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 6 czerwca.

Transakcje w dewizach: Holandja 22.800, Praga 1770, 1765, 1780, Kor. 1750, Londyn 271, 276, 274, 275, 274, 275 273, 275.750 275.500, Wiedeń 82, 84, 83.750, 84, 83.750, 84, Paryż 3750, 3740, 3750, 3700, Medjolan Liry 2700, Zurych 10650, 10700 10650, 10700, 10500, 10700, 10650, 10800, 10750, N. Jork 59, 59500, 59800, Dolary 59, 59250, 59500, 59250, 59500, Belgja 3300, Berlin 87, 85, 86, 83, 84.50, 86, 84, 84.50, 84, 84.50.

Dewizy i waluty	6 czerwca Waluty płacą	6 czerwca Waluty żądają	5 czerwca Waluty płacą	5 czerwca Waluty żądają	6 czerwca Dewizy płacą	6 czerwca Dewizy żądają	5 czerwca Dewizy płacą	5 czerwca Dewizy żądają
1 dolar ame.	59000·—	59500·—	56200·—	56800·—	59250·—	59750·—	56500·—	57000·—
1 dolar kan.	56000·—	56500·—	53750·—	54250·—	—	—	—	—
1 dynar	530·—	550·—	520·—	540·—	550·—	560·—	540·—	560·—
1 funt sterl.	273000·—	275000·—	262000·—	264000·—	274000·—	276000·—	262500·—	264500·—
1 fr. belg.	3270·—	3300·—	3010·—	3040·—	3235·—	3315·—	3010·—	3040·—
1 fr. franc.	3730·—	3770·—	3620·—	3650·—	3730·—	3770·—	3630·—	3665·—
1 gld. holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	22700·—	22900·—	22000·—	22500·—
1 fr. szwajc.	10650·—	10750·—	10225·—	10325·—	10650·—	10750·—	10225·—	10325·—
1 kor. austr.	0·83	0·85	—·80	—·82	—·83	—·85	—·81	—·83
1 kor. czes.	1740·—	1760·—	1680·—	1700·—	1755·—	1785·—	1690·—	1720·—
1 kor. duń.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. norw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. szwec.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
1 kor. węg.	12·20	12·40	12·10	12·30	12·30	12·50	12·20	12·40
1 lei	300·—	310·—	295·—	305·—	300·—	310·—	295·—	305·—
1 lira	2685·—	2715·—	2650·—	2670·—	2690·—	2720·—	2660·—	2680·—
1 mk. niem.	0·80	0·85	0·90	0·96	0·81	0·87	0·90	0·96
1 mk. fińska	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Doniosły wynalazek.

Jak nas informują z pewnego źródła, udało się znanej firmie lwowskiej „Ders" dokonać doniosłego wynalazku w dziedzinie ogniw galwanicznych, który, jak pozwalają przypuszczać dotychczasowe próby, zdoła nietylko wyprzeć dotąd powszechnie używane, ale nawet może się stać poważnym konkurentem akumulatora ołowianego.

Jest to ogniwo odwracalne o wysokiej sile elektromotorycznej 2. 5. wolt. które po zupełnem wyładowaniu może być z powrotem przywrócone do stanu pierwotnego przy pomocy energji elektrycznej.

Zdolność ta do regeneracji elektrochemicznej ma ogromne znaczenie, gdyż skutkiem tego unika się niepotrzebnego marnowania zwykłych części składowych, gdyż ani elektrolit, ani elektrody, nie wymagają żadnych odnawiań, a nadto wysoki woltaż dozwala na użycie mniejszej ilości ogniw (2 ogniwa „Ders" zastępują 3 ogniwa Leclanche. 5 — Daniela. Merdingera lub Callauda), co zarazem obniża koszty sprawienia baterji. Dalsza bardzo ważną zaletą ogniw tego typu jest ich niezniszczalność, którą osiągnięto przez celowy dobór materjałów składowych i prosta a silna budowę. Dzięki temu ogniwo takie nietylko zachowuje zdolność wydawania pracy przez kilkanaście miesięcy, ale jest zupełnie niewrażliwe na krótkie spięcie, a po zupełnem wyładowaniu może pozostawać w tym stanie nieograniczenie długi czas bez najmniejszej szkody dla swej sprawności. Jeżeli dodać do tego mały ciężar ogniwa, w stosunku do ilości dostarczonej przez nie energji i zupełną zbyteczność fachowej obsługi, to jasnem jest, że ogniwo tego typu musi w krótkim czasie wyprzeć wszystkie inne ogniwa i zdobyć sobie niepodzielnie rynek zapotrzebowania.

Wynalazek ten ma bardzo doniosłe znaczenie dla instytucji takich jak kolej, poczta, wojskowość itp. (a zatem dla Skarbu Państwa), mających olbrzymie zapotrzebowanie ogniw galwanicznych, a które przy dotychczas używanych ogniwach wyrzucały w błoto olbrzymią ilość pieniędzy wraz ze zużytemi ogniwami, elektrolitami i potłuczonemi przy obsłudze baterji naczyniami. To też zarówno tak dla telegrafji i telefonji państwowej i prywatnej, jak również dla radjotelegrafji, zegarów elektrycznych, lekarzy itp. ogniwo firmy „Ders" przedstawia nabytek nadzwyczaj ekonomiczny, a nawet umożliwi małym miasteczkom i wsiom wprowadzenie oświetlenia elektrycznego, dla którego to celu firma „Ders" obmyśliła już odpowiednie urządzenie do regenerowania zużytych ogniw.

Jak nas informują, w niedługim czasie ogniwa te zostaną rzucone w dużej ilości na rynek handlowy, a po ukończeniu prób nad zastosowaniem ich jako akumulatorów, zostaną i w tej formie wprowadzone do handlu.

Ruchliwej i z pomyślnym skutkiem pracującej placówce naszego przemysłu. życzymy na tem miejscu „Szczęść Boże", tem bardziej, że jest to firma polska i chrześcijańska.

W zamierzonej elektryfikacji kraju winienby nasz Rząd zainteresować się powyższym wynalazkiem.

Nekrologia

†

Za duszę ś. p.

Karola Bełohlavka

oficjała P. K. P.

odbędzie się w dniu 12 b. m. jako w drugę rocznicę śmierci

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kościele parafjalnym im. św. Elżbiety o godzinie 7·30 rano, na które krewnych, znajomych i przyjaciół Zmarłego zaprasza

3447 **Rodzina.**

RZECZY CIEKAWE.

Dziennik w starożytnym Rzymie.

W życiu społeczeństwa nowoczesnego odgrywa ważną rolę prasa codzienna. Tak się z niem zrosła, że trudno sobie wyobrazić, byśmy się dziś mogli bez niej obejść. Stała się ona strawą umysłową tak niemal potrzebną dla człowieka współczesnego, jak jedzenie i picie dla ciała. W chwilach ważnych czeka się z niecierpliwością na dziennik. Wydania nadzwyczajne są nieraz w lot rozchwytywane przez publiczność, chcącą zaspokoić swą ciekawość, która wzrasta przez samo zadowalanie jej ciągle.

O tej codziennej rozrywce, która stała się dla nas tak wielką potrzebą, starożytni nie mieli należytego wyobrażenia. W starożytnej Grecji nie znajdujemy śladów, naprowadzających nas na istnienie tam jakiegoś rodzaju dziennika. Rzymianie natomiast z końcem ostatniego wieku przed Chr. posiadali coś bardzo zbliżonego do dziennika, ale nie przeczuwali, jaką rolę może on odegrać w życiu kulturalnem i politycznem narodu i nie zużytkowali go odpowiednio.

Powstanie swe zawdzięcza dziennik rzymski reformie, którą Juljusz Cezar przeprowadził za pierwszego swego konsulatu w r. 59. Ujął on wtedy ster rządu z zamiarem szkodzenia wedle możności stronnictwu arystokratycznemu, optimates, i pod pozorem popierania partji demokratycznej utorowania sobie drogi do jedynowładztwa. Według historyka pierwszej połowy II. w. po Chr. Suetoniusa (Żywot Cezara 20), jednym z pierwszych czynów Cezara było rozporządzenie, by protokoły obrad senatu i zgromadzeń ludowych codziennie odpisywano i ogłaszano publicznie.

W zgromadzeniach ludowych, które odbywały się na forum (względnie na comitium przy forum) lub na polu Marsowem, musiał uczestniczyć każdy obywatel. Nie odczuwano więc potrzeby odpisywania i ogłaszania ich protokołów. Natomiast posiedzenia senatu zamknięte były przed publicznością. Z obrad swych i uchwał podawał senat do wiadomości ogółu to tylko, co uważał za stosowne. Ta właśnie tajemnica otaczała go nimbem powagi i była jedną z podstaw jego potęgi.

Cezar wiedział, że obywatele przestaną szanować senat, gdy bliżej poznają, jakie intrygi, osobiste namiętności oraz interesy wpływają na przebieg jego obrad i okrywają się płaszczykiem dobra ogólnego. To też to nowe jego zarządzenie miało zdjąć z obrad senatu zasłonę tajemniczości i umniejszyć jego potęgę. Jeden z młodszych senatorów, zwykle z pośród tych, którzy niedawno piastowali kwesturę, mianowany sekretarzem senatu (abactis senatus lub a cura acterum) sporządzał protokół (acta senatus lub patrum albo commentarii senatus) z notatek zapisywaczy, posługujących się znakami stenograficznemi, zw. notae Tironianae od wynalazcy ich Tirona, wyzwoleńca Cyceronowego. Następnie publikowano ten protokół, przylepiając go na jakiemś miejscu, gdzie człowiek stojący na ziemi mógł go wygodnie przeczytać.

Tak oddawna podawano do wiadomości ogółu najważniejsze wypadki na tablicy pobielanej, album, wiszącej na ścianie budynku regia, dawnego pałacu królewskiego przy forum, w którym urzędował arcykapłan, pontifex maximus. W ten sposób niewątpliwie ogłaszano też protokoły obrad senatu. Gdzie je rozlepiano, nie wiemy, ale prawdopodobnie na forum, gdzie lud najczęściej się gromadził. W chwilach ogólnego rozciekawienia i niepewności musiał się dokoła nich gromadzić tłumy. Dowiadywały się z nich, co uchwalono na posiedzeniach, na których nie było przedstawicieli ludu, i wyrabiały sobie pojęcie o przemowach, których nie słyszały. Te protokoły z posiedzeń senatu ogłaszano razem ze sprawozdaniem z ludowych zgromadzeń, zwanem diurna urbis lub populi, krótko diurna.

Oryginały ich, po ogłoszeniu, przechowywano w archiwum państwowem lub w bibljotekach publicznych (najznaczniejsza była na Palatynie obok świątyni Apollina, zbudowana przez Augusta), gdzie korzystali z nich historycy. Najwięksey z historyków I. w. cesarstwa, Tacyt, powołuje się nieraz na te protokoły z posiedzeń senatu i zgromadzeń narodowych, zwłaszcza w dwóch wielkich dziełach: Historiae, w którem skreślił walki o tron po śmierci Nerona i panowanie dynastji Flawiuszów, oraz w Annales, gdzie dał opowieść o rządach domu julijsko-klaudyjskiego, świetne portrety Tyberjusza, Klaudjusza i Nerona.

Dr. Stanisław Pilch.

Hoover a Paderewski.

W amerykańskim miesięczniku „The World Work" znajdujemy ciekawy przyczynek do historji dni naszych, z którego dowiadujemy się nieznanego szerzej faktu z przed 25 lat, a wyjaśniającego nam uwielbienie jakie żywi Hoover, obecny sekretarz handlu i przemysłu w gabinecie Hardinga do naszego Mistrza Ignacego J. Paderewskiego.

Uwielbienie Hoovera dla Paderewskiego datuje się od czasów, kiedy Hoover był biednym z własnej pracy utrzymującym się studentem uniwersytetu w Kalifornji. Pisze o tym wspomniany miesięcznik „World Work" w sposób następujący:

„W czasie jednej z pierwszych tur koncertowych Paderewskiego po Ameryce zdarzyło się, że Paderewski dał w Wielki Tydzień koncert w San Jose, California; był to czas nieodpowiedni na koncert. Dwaj studenci z Leland Stanford Uniwersytetu zaangażowali Paderewskiego na ten występ i zagwarantowali mu 2000 dol. zapłaty. Publiczność niedopisała tak jak się ci studenci spodziewali, bo rozsprzedaż biletów przyniosła im tylko 1600 d. To zmartwiło obu aranżerów koncertu, którzy zawstydzeni tem, że nie mogą dotrzymać umowy, z obawą wielką stanęli przed sekretarzem Paderewskiego i oświadczyli, że mają tylko 1600 d. gotówki, prosząc nieśmiała o zaczekanie na resztę. Sekretarz zgodził się na ich propozycję i doniósł swemu zwierzchnikowi.

Ta umowa nie podobała się wcale Paderewskiemu. Kazał on zawołać do siebie obu studentów i oświadczył im, że mają z pieniędzy otrzymanych za koncert pokryć wszystkie swoje wydatki, włączając w to wynajęcie sali, druki i ogłoszenia i wszystkie inne koszta, następnie kazał im odciągnąć z ogólnego dochodu 20 procent dla siebie samych, a resztę dopiero co pozostanie oddać jemu. Gdy zdumieni tą wspaniałomyślnością wzbraniali się przyjąć takie warunki, Paderewski oświadczył stanowczo, że to są jego jedyne warunki i że się na żadne inne nie zgodzi.

Jednymi z tych studentów był Herbert Hoover, który sobie dobrze zapamiętał wspaniałomyślność wielkiego Polaka i wywdzięczył się za nią polskiemu narodowi, ratując od śmierci głodowej tysiące polskich dzieci.

Opowiadał o tem z rozrzewnieniem w czasie agitacji w Ameryce za składkami na głodnych w Europie sam Herbert Hoover, wielbiąc przy tem zasługi Paderewskiego.

SPORT.

Przed zawodami Lwów-Kraków.

W niedzielę, dnia 10 czerwca br., rozegra reprezentacyjna drużyna Lwowa zawody o puhar Żeleńskiego z reprezentacyjną drużyną Krakowa. Puhar ten zdobędzie to miasto, którego drużyna trzykrotnie z rzędu pokona swego przeciwnika. Lwów poniósł już dwie klęski; obecnie musi albo wygrać, albo bodaj uzyskać wynik remisowy, a wówczas sprawa puharu będzie uratowana i rozgrywki będą się musiały zacząć na nowo.

Dlaczego Lwów przegrał już dwa razy z rzędu, o tem dobrze sportowcy nasi wiedzą. Jedne zawody we Lwowie przegraliśmy, gdyż drużynę Pogoni zostawiono jej własnym siłom, nie dozwolono na wzmocnienie jej tyłów przez graczy Czarnych a epilog tej sprawy wisi do dnia dzisiejszego w sądzie i polski sport Lwowa dobrze wiekomu przegraną może zawdzięczyć. Zawody w Krakowie znowu przegraliśmy, gdyż drużyna nasza stanowczo źle grała.

Należy nam więc całe swe siły wytężyć i jeśli w Krakowie nie wygrać, to bodaj uzyskać wynik nieprzegrany. A uzyskamy wynik taki, jaki nam się należy, tylko wówczas, jeśli skład naszej reprezentacji Lwowa będzie najlepszy, będzie logicznie dobrany i ustawiony — nie według klucza klubowego, według nienasyconej ambicji jednego człowieka, jakto miałem możność obserwować raz na boisku TZR., gdy padły tam, skierowane do graczy Czarnych słowa: „nie wolno wam grać". Na szczęście jednak oba kluby, względnie ci, którzy tę drużynę układają, wyślą do Krakowa rzeczywiście najlepszych naszych jedenastu graczy. Sprawa jest za poważna, by się kierować fantazją czy też osobistemi porachunkami.

Gdyby mi kazano ułożyć drużynę reprezentacyjną Lwowa, wówczas pełną odpowiedzialność wziąłbym za następujący skład: na bramce Winnicki; w obronie Ignarowicz, Oleańczyk; w pomocy Schneider, Witkowski, Kmiciński; w ataku Słonecki, Garbień, Wacek, Batsch, Müller. Jest jednak i w tym składzie temat do dyskusji. Otóż w obronie może być tak samo dobrym Birnbach, zupełnie się z tem zgadzam; w ataku — jeśli Müller zechciałby stanowczo grać na lewem skrzydle, wówczas Jurasa należy zostawić na prawem; Słoneckiego jednak stanowczo uważam za lepszego i dlatego Müllera proponuję na prawe skrzydło, by Słonecki mógł zostać na swem miejscu; gracz tak doświadczony i rutynowany, jak Müller, będzie takim samym na prawem skrzydle, jakim jest obecnie na lewem. Juras zaś na prawem będzie stwarzał ustawiczne pozycje spalone, (obrona Gintel-Fryc w tem celuje) przed czem już dziś Wacka przestrzegam. Najtrudniejsze zadanie będzie miała nasza pomoc a zwłaszcza Schneider i Kmiciński; niech ci dwaj nie zapomną o tem, że dobry pomocnik nietylko pilnuje skrzydeł przeciwnika, lecz musi grać również ofenzywnie, musi dobrze piłki podawać swemu atakowi, wówczas zawody w Krakowie wygramy.

Tu jeszcze jedna uwaga pod adresem ataku naszego: środkowa trójka Pogoni zapomina czasami o tem, że obok siebie ma skrzydła — w tym wypadku dobre i lotne: po drugie za mało napastnicy nasi cofają się do swej pomocy, której stanowczo trzeba czasami w ten sposób pomódz a sobie równocześnie sytuacje ułatwić i wyjaśnić. Witkowski ma do czynienia z Kałuża, spodziewamy się jednak, że i Reymanna z oka nie spuści. Wielki znak zapytania stawiam nad Ignarowiczem, jednak może wreszcie będzie on miał „swój dzień", chociaż wolałbym, by o nim można napisać (jak np. o Gintlu), że zawsze ma ten „swój dzień". Największe zaufanie pokładamy w naszym ataku, choćby tylko dlatego, by znawcy footballu w Krakowie mogli zobaczyć, o ile wyżej stoi trójka środkowa Garbień—Kuchar—Batsch od trójki Garbień—Kałuża—Kuchar. Wtedy Kraków zrozumie, dlaczego zawody z Jugosławją przegraliśmy. Pod uwagę w składzie Lwowa można jeszcze brać Birnbacha II. (na prawe skrzydło), Gulicza, ale tylko wówczas, gdyby Kmicińskiego dano do obrony i wreszcie Kopcia w pomocy.

Krakowska drużyna będzie miała w swym składzie prawdopodobnie 8 graczy reprezentacyjnych Polski (Szperling, Kałuża, Zimowski, Cikowski, Synowiec, Gintel, Fryc, Peniel lub Wiśniewski), lwowska tylko Garbienia i Wacka — nie jest to jednak dowód, iż ta krakowska musi wygrać. Tu bardziej zadecydują o zwycięstwie napady drużyn i bramkarze, a przedewszystkiem ambicja i duma. Polegając na tej ambicji, na tej stanowczej woli zwycięstwa, przeniewiadam raczej zwycięstwo naszej drużynie lwowskiej. Naszej drużynie zawodów w Krakowie przegrać nie wolno.

Prof. R. Wacek.

AZS. lwowski organizuje wycieczkę do Krakowa na zawody Lwów—Kraków, na tych samych warunkach, co poprzednia wycieczka na zawody z Jugosławją. Bliższe informacje udziela się w domu Akademickim przy ul. Łozińskiego od 6—8 wiecz. Koszta podróży 30.000 mk. Wyjazd w sobotę wieczorem.

„Sport" nr. 55. wyszedł z druku i zawiera obszerny opis zawodów z Jugosławją, piękne zdjęcia z tych zawodów i opinje graczy jugosłowiańskich, Friedricha, Perski i Dubravcica o naszych graczach, nadto wiadomości sportowe ze wszystkich stron Polski.

Sport w wojsku. Donoszą z Poznania: Dnia 12 maja ukonstytuował się K. S. „Pentatlon" przy Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów. Celem klubu jest uprawianie sportów i gimnastyki, szerzenie zamiłowania do nich wśród wojskowych czynnych i rezerwowych oraz w szerokich kołach młodzieży, wreszcie udział w ogólno-krajowem życiu sportowem. Środki do spełnienia tego celu posiada Klub wyśmienite. Tereny sportowe i sprzęt. Kierownicy tej miary, jak prezes Klubu ppłk. W. Sikorski, wiceprezes kpt. Baran, ppłk. Szt. Gen. Boruta-Spiechowicz, por. Berski, por. Laskowski, por. Gilewski, por. Łęcowski, chor. Adamczak i inni. Swojej światłej rady udziela Klubowi prof. Uniw. E. Piasecki, dyrektor Studjum Wych. Fiz., jedynego w Polsce a jednego z trzech w Europie. Ta również droga Klub ma dostęp do dzieł naukowych bogatej bibljoteki Studjum. Kontakt z władzami szkolnemi w celu oddziaływania na młodzież został już nawiązany. Członkiem zwyczajnym Klubu może zostać każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, narodowości polskiej z nieposzlakowaną przeszłością obywatelską i sportową, zaś w charakterze członka nadzwyczajnego młodzież. Klub posiada następujące sekcje: I. Lekkoatletyczna, II. Szermiercza, III. Gier i Zabaw (z podsekcją tenisową), IV. Boksingowa, V. Pływacka. Treningi dla początkujących i wprawnych będą ogłaszane przez poszczególne sekcje w najbliższych dniach w „Kurjerze Poznańskim". — Zgłoszenia na członków przyjmuje się w lokalu Klubu: Poznań, Koszary Strzelców, ul. Grunwaldzka, w każdą sobotę od 18 do 19 (6—7) wieczór).

OGŁOSZENIA

— KUPNO I SPRZEDAŻ. —

M. STEINHAUS Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce i kamienie młyńskie. 3373

DYWAN perski okazały 6 m. kwadr. sprzedam. — Marjacki 5 — III. 3370

ANTYKI, dzieła sztuki, perskie dywany, kryształy, porcelanę kupuje, sprzedaje, przyjmuje w komis Magazyn antyków Braci Tabińskich, Batorego 2a. 3221

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Marjacki 5, III. 3359

KOSIARKI „Deering", okazyjnie sprzeda „Pilot". Lwów, Batorego 4. 3450

„DELTAMANA" albo „Wilczurka" czarnego — kupię Kasztelańska 14. Podbrzeżny 3449

DO KADZICIA znakomita kopja Rafaela „Donna Velata" z galerji Pitti we Florencji. Tylko dla amatorów. Oglądać można od godz. 12—2 w Księgarni Wyższej H. Altenberga, Pańska 16. 3455

ŚMIETANA mleczna do sprzedania. Wiadomość: ul. Listopada 53. 3449

O 20 PROCENT TANIEJ od wszystkich. Wykonuje firma Bolesława Zawirskiego, św. Zofji 10. Płaszcze, Suknie, Kostjumy według najnowszych żurnali. 3459

SPRZEDAM ŁÓŻKO mosiężne, meble klubowe, materace hodowe, szafy, otomany, fanapki składane, bierka domskie, garnitur Bidermajer, maszyne do szycia, różne meble, obrazy, Tomaszowski, Ossolińskich 9. 3447

SKLEP KORZENNY w dobrym punkcie z powodu stosunków familijnych do odstąpienia. Wiadomość WP. Jaworska, Sklep papierowy, pl. Berandyńskiego 1. 6. 3445

WANNY TRWAŁE cynkowe. Balje. Wanienki. Naczynia — poleca własnego wyrobu Wojciech Zając. Ossolińskich 14. 3414

BIELIZNĘ do szycia i do naprawy przyjmuje. — Murarska 35, parter, drzwi 6. 3437

FORTEPIANY, pianina, zniszczone brakujące części mechanik dorabia i stroi, na żądanie wyjeżdżam na prowincję. Filharmonjum jednogłosowe sprzedam. Garmada, Zborowskich 10. 3329

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju poleca magazyn Eugenji Brożek Halicka 20 I p. Przerabia modnie i tanio. 3400

20,000 000 Mkp. potrzeba do zorganizowania składów opałowych z własnego zrębu. Współpraca i byt zapewnione. Zgłoszenia „Spólnik" do Administracji. 3358

OCHRONA ZIEMI — Lwów, Legionów 3 — pośredniczy w kupnie, sprzedaży i dzierżawie majątków oraz wszelkich nieruchomości miejskich i wiejskich. Tranzakcje załatwia tanio, szybko i rzetelnie. 2983

AUTOMOBIL 6 osób „Graf i Hift" 30 HP. z elektr. oświetleniem gotów do jazdy okazyjnie do sprzedania. Witold Tranda Lwów, Podleskiego 3. 3453

RZADKA SPOSOBNOŚĆ. Do nabycia cenne dzieła z dziedziny Antropophytei. Kilkanaście tomów Krausa, Bourskiego, akwarele Monnier'a i inne... Zgłoszenia do Administracji pod „Białe Kruki". 3364

PARCELE piękna budowlana 410 sążni, boczna Listopada, sprzeda Osowski, Sadownicka 105. 3372

CHARTA 2-letniego, czarnego, podolskiego sprzedam. Zgłoszenia listowne: Baranowski, Nieświchów poczta Żelechów wielki przez Zadwórze. 3366

TRANSAKCJE w realnościach, parcelach, ziemskich majątkach itp. przeprowadza biuro Ajdukiewicza, Lwów, Listopada 7. 3238

TRANSAKCJE kupna i sprzedaży drzewostanów, majątków rolnych, terenów naftowych, zakładów przemysłowych, kamienic, willi itd., przeprowadza szybko i solidnie „EWOLUTA" Ossolińskich 11. Posiada stale duży wybór nieruchomości na Pomorzu, w Poznańskiem, Górnym Śląsku i w Małopolsce. 3249

LOKOMOBILE, KOTŁY PAROWE, motory, walce młyńskie, maszyny rolne, auta itp., kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis Biuro techniczno-handlowe „EWOLUTA", Ossolińskich 11. 3247

MEBLE: sypialnie wiedeńskie, jadalnie, gabinety salonowe, klubowe, mebki, biurka, szafy, stoły, fotele, krzesła, kanapy, otomany, oraz antyki mahoniowe. Skład mebli Franc. Zieliński, Kołłątaja 5, (stolarnia) 3225

— POSADY POSZUKIWANE. —

ABSOLWENT gimnazjum klasycznego, zdolny korepetytor, poszukuje lekcji na wyjazd lub w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Administracja pod „Absolwent 18". 3418

ELEKTROTECHNIK Czech, teoretycznie i praktycznie za granicą wyszkolony, zdolny akwizytor projektant, poszukuje odpowiedniej posady, względnie przystąpi do Spółki. Zgłoszenia „Studecky Mlada-Bolesław Vaclawski 57 Czechy. 3416

GEOMETRA autoryzowany, Inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty miernictwa. 3371

TECHNIK przyjmie lekcje na wyjazd. Zgłoszenia listowne do Adm. pod „wyjazd.". 3374

ABSOLWENT Akademii rolniczej w Dublanach, lat 45, żonaty, bezdzietny, długoletni praktyk jako rządca-dyrektor w dużych renomowanych majątkach, obecnie na posadzie we Wschodniej Małopolsce, pragnie zmienić takową na posadę równorzędną w Kongresówce lub na Wołyniu, od 1-go lipca. Zgłoszenia do Dra Tyczyńskiego, adwokata, Lwów, Jagiellońska 8. 3453

MATURZYSTA ze znajomością nauk handlowych, wstąpi na praktykę do poważnej firmy handlowej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji dla „Praktykanta". 3445

POSZUKUJĘ posady kasjerki. Pod „Kasjerka" do Administracji „Słowa Polskiego". 3439

OSOBA starsza poszukuje posady do zarządu domem. Pod „Zarządczyni" do Administr. „Słowa Polskiego" 3436

— WOLNE POSADY. —

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ Lwów, plac Akademicki 3 poleca kilka francuzek wszelkie siły nauczycielskie, oficjalistów, gospodarczyeh, służbę każdej kategorji. 3451

— MIESZKANIA. —

SZEŚCIOPOKOJOWE mieszkanie w Stanisławowie, do zamiany na takież lub mniejsze we Lwowie. Zgłoszenia pod „Adwokat", Lwów, Matejki 8. 3430

MIESZKANIA w Brzuchowicach do najęcia. Wiadomość w zarządzie lasów. 3332

— MAŁŻEŃSTWA. —

KAWALEROWIE słusznego wzrostu, zajmujący wybitne stanowiska i majętni, pragną w celach matrymonialnych poznać odpowiednie panienki, wychowane w uczciwych i dobrych zasadach. Odpowiedź uprasza się pod „Znajomość". Administr. „Słowa Polskiego". 3461

— RÓŻNE DONIESIENIA. —

KTÓRA z Pań katolickich odstąpi pokój parter śródmieście, przyjmę do spółki do rentownego interesu. Zgłoszenia pod „Ondulacja" Administracja Słowa. 3490

NA WAKACJE! Kurs kroju i szycia urządza Rozalja Bourdon. Pracownia sukien damskich, Lwów ul. Rutowskiego l. 8. 3012

LEKCJE wakacyjne na wsi (najchętniej górskiej) obejmie technik trzeciego roku, rutynowany korepetytor w zakresie gimnazjum realnego lub szkoły realnej Wyższe klasy, matura. Zgłoszenia: Mieczysław Kuhn, Lwów, Magdaleny 3. 3363

LWIE SEMINARZYSTKI (3—4 rok) z muzyką (fortepian skrzypce) zajmą się dziećmi w wieku szkolnym przez wakacje na wsi. Zgłoszenia pod „Seminarzystki". 2439

MOŻE KTO z p. obywateli ziem. okaże się tak zacnym i weźmie na czas wakacji zupełnego sierotkę lat 9 już 15 czerwca. Łaskawe zgłoszenia: Gródecka 4. Stebnicka. 3434

LUSZCZENIE skóry jest niezawodne dla uzyskania odświeżającej cery. Kosmeo. Mikolcia 7. 3448

Podpułkownik Józef Sopoćnicki

Kampania polsko-ukraińska

Doświadczenia bojowe i operacyjne.

Do nabycia w Kantorze

„Słowa Polskiego"

po cenie 8.000 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przesyłać należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie" Lwów, Zimorowicza 11—15, które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

M. STEINHAUS, Lwów, Krasickich 18 a, poleca walce oraz kamienie młyńskie. 2173

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 1 czerwca 1923 r.

Odchodzą ze Lwowa do: Piotrowic 3·35, 9·30, 19·40, 21·00, Warszawy via Rozwadów **9·35, 20·05,** Warszawa przez Bełzec 1·30, 23·10, Poznania **15·00,** Katowic **19·25,** Żywca 8·20, 23·55, Rawy ruskiej 21·15, Śniatyna 7·55, **9·45, 19·55,** 23·00, Kołomyji 11·25, 17·25, Chodorowa 11·50, Podwołoczysk **19·40,** 23·20, Tarnopola 6·06, 17·30, Równego 13·45, 22·40, Radziwiłłowa 19·35, Grajewa przez Sapieżankę 9·15,* Kowla przez Sapieżankę 19·20, Ławocznego 7·25, 16·55, Borysławia **9·50,** 19·30, 23·25, Sianek 13·50, Sambora 7·10, 23·05, Chełm-Dęblin 8·55, Stojanowa 7·40, 18·35, Podhajec 6·55, 16·20, Jaworowa 8·30, 17·15.

Pociągi podmiejskie: Gródek Jagielloński 13·40, 15·20, Mszany 6·05, Szczerca 13·35*, Komarna 1·30*, Janowa 14·00**, Brzuchowic 10·10*, 14·30, 16·00, 17·35□, 19·00, 20·21 ■.

Przychodzą do Lwowa z: Piotrowic 5·30, 6·30, **9·10,** 16·45, 20·25. Warszawy przez Rozwadów **8·35, 22·05.** Warszawa przez Bełzec 5·50, 16·55. Poznania **13·30,** Katowic **19·10,** Żywca 9·45, 16·45, Rawy Ruskiej 7·30, Śniatyna 5·55, **9·10,** 17·00, **18·50,** Kołomyji 12·20, 22·10, Chodorowa 7·20, Podwołoczysk 6·20, **18·45,** Tarnopola 12·15, 20·50, Równego 0·50, 15·45, Radziwiłłowa 9·10, Grajewa przez Sapieżankę 22·10, Kowla przez Sapieżankę 10·40, Ławocznego 6·50, 22·05, Borysławia 10·05, 15·35, **18·20,** Sianek 10·45, 19·40, Sambora 7·35, Dęblin-Chełm 20·40, Stojanowa 9·05, 19·15, Podnajec 8·45, 21·55, Jaworowa 8·05, 20·20.

Pociągi Podmiejskie: z Komarna 7·00 §, 21·05 ■, Janowa 22·00**, Brzuchowic 11·15*, 15·30, 17·14, 18·30 □, 19·55, 21·30 ■. Mszany 7·30.

Objaśnienia znaków:

Pociągi pospieszne oznaczone **tłustym drukiem.**

* Kursuje od 1|VI—30|IX i od 1|V—31|V w niedziele i rz. kat. święta.

** Kursuje od 1|VI—31|VIII w niedziele i rz. kat. święta.

□ Kursuje od 1|VI—30|IX w niedziele i święta rz. kat.

■ Kursuje od 1|VI—30|IX i od 1|V—31|V codziennie.

§ Narazie nie kursuje.

„Polska Foresta" Spółka Akc. we Lwowie.

BILANS Z DNIEM 30. IX. 1922.

Stan czynny		Stan bierny	
Zapas gotówki w kasie	5,961.967·53	Kapitał akcyjny	300,000.000·—
Papiery wartościow	26,600.000·—	Wierzyciele	1224,132.256·49
Dłużnicy	22,422.389·76	Zysk	52,506.756·35
Koszta założenia Spółki	9,034.163·60		
Maszyny i inwentarze	35,337.059·56		
Kupno lasu Brody	1165.911.601·39		
Zapasy drzewa	311,371.831·—		
	1576,639.012·84		1576,639 012 84

Rachunek strat i zysków za czas od 16. I. do 30. IX. 1922.

Rozchód		Przychód	
Koszta administracji	59,254.339·98	Sprzedaż drzewa	240,476.903·24
Kupno drzewa	227,150.847·70	Odsetki i różne kursowe	10,100.310·13
Amortyzacje	4,854.797 38	Zapasy drzewa	311,371.831·—
Koszta manipulac. drzewa	218,182 302·96		
Czysty Zysk	52,506.756·35		
	561,949.044·37		561,949.044 37

Sprawozdanie powyższe zatwierdzone zostało przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, odbyte dnia 15 maja 1923 r., które przyznało dywidendę w wysokości 12% od akcji I emisji. Dywidendę wypłacać będzie kasa Spółki od dnia 1 czerwca b. r. po Mp. 120·— od akcji za przedłożeniem kuponu Nr. 1. 3432

Ziemski Bank Kredytowy
T. A. we Lwowie,
zawiadamia, że dnia 15 kwietnia 1923 r. otworzył Ekspozyturę
w GDYNI (Pomorze)
która załatwia wszelkie czynności bankowe. 3431

Zlecenia dla Ekspozytury w Gdyni, przyjmuje Centrala we Lwowie, Jagiellońska l. 2, oraz Oddziały: w Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Kołomyji, Krakowie, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Ekspozytura w Zakopanem.

L. dz. 1210/23.
Kierownictwo Warsztatów Amunicyjnych w Toruniu
potrzebuje do natychmiastowej możliwie dostawy
1200 m³ desek sosnowych 25 mm grubości
100 „ „ „ 40 „ „
deski te mają być w stanie suchym, odstałe, I. lub II. klasy jakościowej obrzynane lub nieobrzynane, przyczem każda deska musi być od 17 cm szerokości i od 4 mtr. długości.

Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych (podwójnych) kierując je do Szefostwa Artylerji i Uzbrojenia O. K. VIII w Toruniu, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ich dnia 24 czerwca br. Koperty ofertowe z nagłówkiem „Dostawa desek dla Warsztatów Amunicyjnych w Toruniu" z podaniem ceny loco wagon stacja załadowcza. — Oferty mogą opiewać na dostawę mniejszej ilości. 3384

SYNDYKAT ROLNICZY
S. A.
Lwów, Plac Marjacki 10
dostarcza:
w ładunkach całowagonowych
węgiel krajowy i górnośląski,
koks dla kuźni.
3379

OBUWIE doborowe tylko w znanym z taniości Katolickim Magazynie obuwia pod Firmą „JOTES" Lwów, pl. Kapitulny 2. 3330
I p. obok Firmy KRAUER i Syn.

KRYNICA „Pensjonat Marja"
pełny komfort 3351
(wodociąg, elektryka, pościel) poleca pokoje jasne, słoneczne z werandami, balkonami. Ceny taryfowe.
Zgłoszenia do Zarządu.

Poleca się nowo otworzony
Bazar Porcelany i Szkła
w Pasażu Mikolascha
sprzedaje towary dla reklamy po cenach fabrycznych. 3362
:: Towar doborowy najlepszej jakości ::

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI
Spółdzielnia z ogr. odpowiedzialnością
wyłączne zastępstwo
PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MLECZARSKIEJ W RZESZOWIE
dostarcza hurtownie i detalicznie: 3392
Masło deserowe, Sery, Mleko, Jaja.
SKLEPY DETALICZNE: Rynek Nr. 3 (dom Stadtmüllera), ul. Mickiewicza Nr. 28, ul. Na Bajki Nr. 27.
SPRZEDAŻ HURTOWA: ul. Mickiewicza l. 28.

Woreczki papierowe
Sygnaturki Apteczne
Kapsółki
Druki kupieckie
wykonuje 3452
Małopolska wytwórnia torebek i wyrobów papierowych
DAWNIEJ **Z. A. GIESZKOWSKI**
Lwów, Zyblikiewicza 2. tel. 690.

S-ka Handlowo Przemysłowa
WIKLINA 3454
FABRYKA KOSZYKARSKA I WÓZKÓW DZIECINNYCH
Lwów, ul. Szeptyckich 14.

3352 poszukuje
KUTYNOWANYCH SAMODZIELNYCH SIŁ MĘSKICH
jedynie katolików Polaków.
do buchalterji oraz jednego kasjera obeznanego z kasą efektow.
Zgłoszenia pisemne z podaniem „curriculum vitae" do biura ogł. Sokołowskiego Jagiellońska 7. pod „Wielka Instytucja"

Ważne dla Budowniczych!
Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy
Fabryka Drutu i Wyrobów drucianych:
W. Kucharski Spółka Akcyjna
Kraków-Podgórze Romanowicza 5. Telef. 217.
Adres telegr. „Metalgor". 3126

W Bolechowie jest tanio do wynajęcia na lipiec i sierpień domek w ogrodzie (pokój i kuchnia) z umeblowaniem. Eugenia Hałczyńska. 3344

Tow. dla dostaw. bud. „DOMUS"
Lwów, Żółkiewska 79 (dawniej skład państwa Brody obok cerkwi)
Sprzedaje najtaniej detalicznie i wagonowo: 3206
Drzewo, budulcowe i stolarskie
Gonty, papę i dachówki
Kupuje: Drzewostany SOSNOWE i DĘBOWE.

TOKARNIE różnej wielkości, strugarki, wiertarki, nożarki po cenach konkurencyjnych „PILOT" 3405

Albert Einstein i jego teorja
Wydanie drugie.
Cena 1000 Mk.
Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego". — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego" i udziela 25 proc. rabatu.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarządem W. A. Skrzyczyńskiego.